

Zbigniew Goliński

Nieautoryzowane wydania pism Krasickiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 50/3-4, 215-259

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW GOLIŃSKI

NIEAUTORYZOWANE WYDANIA PISM KRASICKIEGO

Celem poniższych rozważań jest próba dania częściowej odpowiedzi na wstępne, ale zasadnicze, pytanie stojące przed wydawcą dzieł Krasickiego: jakimi przekazami tekstowymi pism XBW dysponuje obecnie nauka? Ściślej: co z produkcji wydawniczej dzieł Krasickiego posiada autorskie *imprimatur*, co zaś opublikowane zostało wbrew lub mimo woli autora? Nie jest natomiast celem tych uwag dyskusja i próba odpowiedzi, jaką rolę powinny odegrać te przekazy w poszczególnych wypadkach krytyki tekstu.

Na wstępie winien jestem dwa wyjaśnienia. Pierwsze uprzedza ewentualny zarzut, że dla osiągnięcia powyższego celu postępowanie winno być odwrócone, tzn. próby uogólnień należy poprzedzić analizą poszczególnych niejasnych kwestii. Otóż bliższe obcowanie z dochowanymi osiemnastowiecznymi przekazami tekstów Krasickiego, prześledzenie okoliczności ich narodzin — zwłaszcza druków, którym towarzyszyła ta niezwykła sytuacja, że autor był nie tylko z reguły oddalony od miejsca publikacji swoich utworów, lecz także odcięty granicą polityczną od terytorium Królestwa, że pisma jego, cieszące się znaczną poczytnością, były wielokrotnie wznawiane w nie zawsze jednoznacznych okolicznościach — te i tym podobne fakty pozwalają niejednokrotnie uchwycić wyraźną prawidłowość towarzyszącą publikacji jego pism i z kolei zastosować metodę pewnych uogólnień na zasadzie analogii tam, gdzie brak wiadomości zupełnie dokładnych, pozwalają na pewne spekulacje oparte o rozleglejszy materiał niż w wypadku studiów szczegółowych, skupionych na wąskim wycinku jednego lub grupki faktów z danej problematyki. Nie znaczy to, że perspektywa uogólnień musi okazać się zawsze bezbłędna, że badania szczegółowe nie mogą wprowadzić pewnych sprostowań.

Drugie wyjaśnienie dotyczy sformułowania tytułu, który zakłada zogniskowanie uwagi na przekazach drukowanych, posiadających dla celów edytorskich pośledniejszą wagę lub nie mających

żadnego znaczenia. Postępowanie to wydało się słuszne przede wszystkim dlatego, bo pozwala z pokaźnej ilości zarejestrowanych przez bibliografie druków i publikacji czasopiśmienniczych drogą wielokierunkowej eliminacji oczyścić niejako przedpole edytorstwu XBW, wskazać na bezwzględną nieprzydatność lub nikłą tylko wartość wielu przekazów drukowanych. Jest to bowiem ta droga postępowania, jaka w praktyce towarzyszy wszelkiej pracy edytorskiej.

Aby mówić o nieautoryzowanych wydaniach Krasickiego w XVIII w., należy sobie uświadomić, co będziemy rozumieli przez termin „autoryzacja“. Czy to, że autor czuwał nad procesem drukarskiej realizacji książki (aprobował wyposażenie typograficzne, dokonywał osobiście korekt)? Czy tylko to, że na zasadzie jakiejś umowy z drukarzem — pisanej lub nie — dostarczał mu rękopis swojego dzieła bez dalszej osobistej kontroli druku? Czy też wystarczy, by autor nie okazał sprzeciwu, jeśli jego utwory mimo wyraźnej woli zostały opublikowane, niezależnie od tego, jaki tekst dyspozycyjny (autograf lub odpis) dany był drukarzowi-wydawcy? Czy też — przeciwnie — za brak autoryzacji poczytamy ten warunek tylko, że autor stanowczo odzegnał się od publikacji swego utworu? Uwzględniamy skrótowo te cztery okoliczności, ponieważ w dziejach publikacji pism Krasickiego wszystkie miały miejsce, chociaż nie zawsze łatwo przyporządkować poszczególne wypadki którejs z wymienionych okoliczności. Należy zastrzec, że nie chodzi tu także o rozumienie woli autorskiej jako wyrazu ostatniej intencji twórcy, w pojęciu wprowadzonym przez Konrada Górskiego¹, gdyż rozwiązanie tej problematyki będzie m. in. przedmiotem studium podejmującego próbę ustalenia podstaw tekstowych dla poprawnego wydania pism poety. W omówieniu obecnym jako wydania nieautoryzowane zakwalifikowano te publikacje, które odpowiadają dwu ostatnim z wymienionych okoliczności: nie posiadały wyraźnej zgody autora na publikację lub spotkały się ze sprzeciwem autora wobec druku. W osiemnastowiecznych stosunkach wydawniczych, zwłaszcza w niezwykłych warunkach druku pism Krasickiego, w tym miejscu przebiega bowiem wyraźna granica autoryzacji.



¹ K. Górski, *Co rozumieć należy przez wolę autora przy sporządzaniu poprawnej edycji tekstu*. W książce zbiorowej: *Z polskich studiów slawistycznych*. [T. 2.] Warszawa 1958, s. 289—304.

Stan badań w zakresie tak ujętej problematyki w tekstologii Krasickiego właściwie nie istnieje. W literaturze przedmiotu znajduje się zaledwie parę sygnałów przestrzegających przed wydaniem, jakie ukazały się za życia XBW. Estreicher, uczulony ciągłymi odwoływaniami się Grölla do sumień przedrukiwaczy dzieł przez niego ogłaszanych, wyszedł w produkcji tego okresu zaledwie jeden „bezprawny przedruk“ *Wojny chocimskiej*, swój sąd na ten temat wypowiadając zresztą bardzo ostrożnie². W pobliżu chronologicznym głosu Estreichera Ludwik Bernacki analizując dla celów edytorskich wszystkie (rękopisy i druki) przekazy wiążące się z tekstami satyr i listów wskazał, bez dokładniejszego wszakże uzasadnienia, że dwa wydania ulotnego druczku *Oszusty modne*, zawierającego m. in. trzy satyry, są to druki straganowe, podobnie jak dwa wydania *Żony modnej*, również ulotne³. Te ostatnie pominął nawet w swoim bardzo drobiazgowym aparacie krytycznym, ponieważ nie mógł stwierdzić, czy pochodzą z XVIII, czy już z XIX w.; bowiem zasadniczym kryterium kwalifikującym materiał wprowadzony do krytyki tekstów była dla Bernackiego data śmierci Krasickiego, i wszystko, co się do tego czasu ukazało drukiem, uznał mechanicznie za cenne. Mimochodem jednak zauważył dość zagadkowo, że trzy przekazy — mianowicie: *Spór rymotwórczy* (tu wiersz *Do Lucińskiego, podczaszego JKMci*), *Przydatek do Opisanie podróży do Biłgoraja* oraz *Opisanie podróży z Warszawy do Biłgoraja* — w których znajdują się również satyry, nie są publikacjami uwierzytelnionymi przez Krasickiego, chociaż jeszcze inne druczki ulotne z tego okresu zakwalifikowane zostały jako autentyczne, „uznane przez autora“⁴.

² Estreicher XX, 225: „Zdaje się, że bezprawny przedruk, bo nie ma na czele przywileju M. Gröllowi“.

³ I. Krasicki, *Satyry i listy*. Wydanie krytyczne L. Bernackiego. Lwów 1908, s. 27, 48. Notka bibliograficzna o wyd. 2 *Żony modnej* błędna. Winno być: „*Zona modna*. [Załączony wiersz:] *Obraz miłości*“, nie zaś: „*Zona modna*. *Obraz młodości*“.

⁴ Wątpliwość swoją wyraził Bernacki (Krasicki, *Satyry i listy*, s. 33) następująco: „Dla drugiej części *Satyr* i dla *Listów* tekstami podstawowymi są teksty *W* [*Wiersze XBW*], *L*₂ [*Listy i pisma różne XBW*, t. 2] i *A*₁ [Autor „*Podstolego*“ do *JMć Pana Lucińskiego, Podczaszego JKMci*]. Teksty *W* i *L*₂ są ostatnimi i mają powagę autentyczności; tekst *A*₁ nie jest wprawdzie ostatnim, lecz jest uznanym przez autora, czego nie można powiedzieć o jego przedrukach w *S* [*Spór rymotwórczy między ehwalcami miodu i wina...*], *P* [*Przydatek do „Opisanie podróży do*

Władysław Korotyński, wznawiając po raz pierwszy od 1794 r. pierwodruk *Powieści prawdziwej o narożnej kamienicy w Kukorowcach*, wysunął przypuszczenie, że *Powieść* „wytłoczono [...] bez korekty autora, może nawet bez jego wiedzy“⁵. Słuszne to przekonanie gruntował Korotyński na tym, że latem 1794, kiedy drukowano utwór, Krasicki był na Warmii zupełnie odcięty od Polski (wyjeżdżał zresztą do Berlina; nie do wód, jak miał zamiar), i że w tekście pierwodruku znajduje się kilka bardzo rażących błędów.

Bronisław Gubrynowicz, omawiający wydania *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków* w edycji Biblioteki Narodowej, rozpoznał lwowskie wydanie powieści z 1778 r. „w drukarni Bractwa Świętej Trójcy“ jako poddruk i stwierdził, że jest to „edycja pełna błędów, drukowana na bibule“⁶.

Bernacki, w opisie zachowanych przed wojną autografów Krasickiego, przy omówieniu *Pieśni Osjana* dorzucił nową wątpliwość:

[wydanie *Pieśni Osjana*] opublikowano bez wiedzy tłumacza, być może na podstawie jakiejś kopii lub odpisu (lub autografu), który w drugiej połowie 1790 r. znalazł się poza Heilsbergiem w rękach bratanicy Krasickiego, Anny Charczewskiej⁷.

Dawid Hopensztand, na marginesie rozważań o satyrach, bez uzasadnienia zaznaczył o tomiku *Wierszy XBW*, że „nosi wszelkie znamiona wydania korsarskiego“⁸.

Nowe spostrzeżenie zanotowali wydawcy *Pism wybranych Krasickiego*, rozpoznając korsarską edycję cz. I *Pana Podstolego* z 1778 r., lichy imitującą druk Gröllowski⁹.

Biłgoraja“] i P₁ [Opisanie podróży z Warszawy do Biłgoraja (...). Grodno 1783]“.

⁵ I. Krasicki, *Powieść o narożnej kamienicy i wybrane wiersze patriotyczne*. Wstępem poprzedził W. Korotyński. Warszawa 1918, s. 11.

⁶ I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*. Z autografu wydał, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył B. Gubrynowicz. Wyd. 5. Wrocław 1950, s. XXXIII. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 41.

⁷ *Materiały*, 1934, s. 165 (= L. Bernacki, *Materiały do życiorysu i twórczości I. Krasickiego*. Pamiętnik Literacki, 1934, s. 165).

⁸ D. Hopensztand, „*Satyry*“ Krasickiego. (Próba morfologii i semantyki). W książce zbiorowej: *Stylistyka teoretyczna w Polsce*. Warszawa 1946, s. 333.

⁹ Zob. I. Krasicki, *Pisma wybrane*. Opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 3. Warszawa 1954, s. 406.

Poza wymienionymi obserwacjami — nowsza, poestreichowska filologia powszechnie przyjmowała autorytatywność wszystkich przekazów drukowanych pism Krasickiego, jeśli zachodziła konieczność korzystania z nich dla celów edytorskich. Zastanawiający jest nade wszystko brak w dotychczasowych badaniach rozważań nad stosunkiem Krasickiego do własnych publikacji, brak pytań o uczestnictwo autora w procesie wydawniczym jego dzieł. A przecież bez zbadania tego zagadnienia lub bodaj bez próby ustosunkowania się do niego nie sposób pomyśleć o poprawnym wydawaniu utworów XBW¹⁰.

Plon wydawniczy pism Krasickiego za życia autora był znaczny. Jeśli wziąć pod uwagę tylko samodzielne jednostki typograficzne, wypadnie ich okrążyć 60, w tym samych pierwodruków 17. Pomijam rejestr publikacji w czasopismach, bo ten ciągle jeszcze, zważywszy niezbadaną do końca sprawę *Monitora*, jest nieuchwytny. Równie obficie nie zapisał się w bibliografii Oświecenia żaden inny pisarz. A nie jest to cały dorobek pisarski Krasickiego, bowiem dopiero wydanie Dmochowskiego ujawniło w podwojonej — w stosunku do dzieł opublikowanych w XVIII w. — ilości tomów zasób tekstów Księcia Biskupa Warmińskiego datujących się ze schyłku jego prac literackich¹¹.

W omówieniu tak obszernego materiału wypadnie ograniczyć się do kilku zagadnień najważniejszych. Aby od razu uszczuplić rejestr druków dla celów obecnych rozważań, zacznę od tezy istotnej: wszystkie wznowienia dzieł Krasickiego w XVIII w., a więc za życia autora, nie noszą znamion autentyzmu i dla celów edytorskich mają wartość niewielką. Mowa tu zarówno o wydaniach książkowych, jak i o drobnych drukach ulotnych (w granicach od jednej karty do dwóch-trzech arkuszy), zamieszczających pojedyncze wiersze lub grupki wierszy. Wśród tych ostatnich — wznowień jest niewiele i będzie o nich mowa oddzielnie.

Teza to o tyle istotna, że zgodnie z panującym w edytorstwie polskim przekonaniem ostatnie autoryzowane wydanie winno sta-

¹⁰ Bernacki (Krasicki, *Satyry i listy*, s. 33) stwierdził tylko krótko: „Krasicki, posławszy dzieło do druku, nie zajmował się nim dalej. Spodziewał się, że drukarz wyda je jak najstaranniej, bez zmian i błędów. Gröll ciągle zawodził pokładaną w nim ufność“.

¹¹ Zob. I. Krasicki, *Dzieła*. Edycja nowa i zupełna, przez F. Dmochowskiego. T. 1—10. Warszawa 1803—1804.

nowić podstawę przy ustalaniu poprawnego tekstu dzieła. W wypadku Krasickiego — jeśli w tej chwili pominąć rolę wydania zbiorowego, dokonanego wprawdzie pośmiertnie, ale przygotowywanego za życia autora i do pewnego stopnia przy jego współudziale, o czym mowy obecnie nie będzie — *editio princeps* i *editio ultima* sprowadzają się formalnie do wspólnego mianownika.

Skąd to przekonanie? Odpowiedź nie jest prosta. Otóż nie znamy ani jednej potwierdzonej okoliczności, ani jednego dokumentu, nawet jakiegokolwiek świadectwa pośredniego, które by mówiło, że Krasicki brał czynny udział w pracy przy reedycjach swoich dzieł. Stwierdzić jednak, że brak świadectw takiego uczestnictwa, to nie znaczy także dowieść, że istotnie ono nie istniało. Dzieje publikacji literackiego dorobku Krasickiego w XVIII w. to przede wszystkim dzieje jego współpracy z Michałem Gröllem, jedynym, by tak rzec, oficjalnym drukarzem Biskupa Warmińskiego. Współpraca ta, jeśli taki termin jest tu odpowiedni, układała się niezwykajnie. Krasicki nie utrzymywał z Gröllem w ciągu 20 lat, bo takie ramy czasowe odczytujemy z metryk tomików XBW, kontaktów osobistych. Nie to jest dziwne. Nie był przecież Książę Biskup Warmiński zawodowym pisarzem w dzisiejszym rozumieniu tego zawodu. Zajęcia literackie traktował z jednej strony jako niepróżnujące próżnowanie, z drugiej jako obowiązek obywatelski. Ale obowiązek ten, jakże silnie z czasem rozwinięty w poczuciu autora *Pana Podstolego*, ograniczał się do pracy piórem. Po napisaniu dzieła Krasicki przestawał się o nie troszczyć, nie dokładał najmniejszych starań, by realizacja drukarska wypadła tak, jakby sobie tego życzył. Zawierzał całkowicie najwybitniejszemu wydawcy polskiego Oświecenia. Na postawę tę oddziaływało kilka czynników.

Pierwszy czynnik to dystans dzielący Księcia Biskupa Warmińskiego od zajęć, które należały do zawodu rzemieślnika pracującego w drukarni. Drugim było przyzwyczajenie, że druk odbywał się poza nim, że Krasicki nie siedział przy korekcie własnych dzieł, począwszy od *Monitora*. Debiutując w organie królewskim od razu jako autor i redaktor, już w czasie ukazania się pierwszych numerów pisma znajdował się poza Warszawą, z dala od oficyny Mitzlerowskiej, pełnił bowiem wówczas funkcję prezydenta trybunału małopolskiego. Przez cały rok 1765 przebywał

w Lublinie i Lwowie¹², kiedy w Warszawie ukazało się 35 numerów pisma jego autorstwa. Nie wiemy, jak układała się współpraca bezpośrednia z *Monitorem* w roku następnym, w którym wypełnił Krasicki swoim piórem połowę rocznika. Rok ten przeważnie spędził w stolicy. Ale już w 1767 r. świeżo konsekrowany biskup warmiński niewiele przykładał się do pracy w piśmie także jako autor, bo mimo że wiele przebywał w Warszawie, zapisał tylko 9 numerów *Monitora*. Tryb współpracy w 1768 r. przedstawia się już prawie jasno. Kalendarz ukazujący się monitorowych felietonów XBW i kalendarz pobytu Krasickiego w Warszawie pokrywają się z sobą tylko wyjątkowo. Następuje dalej kilkuletnia przerwa we współpracy autorskiej i cały rocznik 1772 — wypełniony „bez ekscepcji“ artykułami Krasickiego — drukowany był podczas pobytu autora na Warmii. To pobieżne spojrzenie na warunki współpracy Krasickiego z *Monitorem* unaocznia, że przeważnie okoliczności nie pozwalały mu wówczas na czuwanie nad drukiem własnych prac.

W czasie druku swych pism późniejszych Krasicki również tylko wyjątkowo przebywał w Warszawie. Był tu np. w czasie druku *Myszeidy*¹³, ale już nie był w okresie publikowania *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków*, *Pana Podstolego* cz. I, *Monachomachii*, *Historii*, *Bajek i przypowieści*, *Satyr*, komedii *Solenizant*, *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*, *Wierszy XBW*, *Pana Podstolego* cz. II, *Listów i pism różnych XBW* (t. 1 — 1786; t. 2 — 1788), *Kalendarza obywatelskiego* i *Powieści prawdziwej o narożnej kamienicy w Kukorowcach*¹⁴. Podczas trzymiesięcznej wizyty Krasickiego w Warszawie, późną wiosną i latem 1780¹⁵, opuściły drukarnię Gröllowską komedie *Łgarz* i *Statysta*, a prze-

¹² Dwa pierwsze numery *Monitora* ukazały się 23 III 1765, natomiast kadencja lubelska trybunału małopolskiego trwała od 11 II do 30 III, zaś kadencja lwowska od 15 IV do 20 XII. Zob. *Kronika* (= Z. Goliński, *Kronika życia i twórczości Ignacego Krasickiego*). W: *Korespondencja* 1, s. XXXVIII—XXXIX (= *Korespondencja Ignacego Krasickiego*. T. 1. Wrocław 1958).

¹³ Krasicki przebywał w Warszawie od 20 X do 11 XII, natomiast o rozpoczęciu sprzedaży *Myszeidy* Gröll zawiadamiał czytelników 23 XII 1775. Zob. *Kronika*, s. XLVIII.

¹⁴ Zob. *tamże*, *passim*.

¹⁵ Pobyt Krasickiego trwał od 17 IV do 17 VII. Zob. *tamże*, s. LII—LIII.

szło miesiąc po wyjeździe stamtąd ukazywały się w handlu *Antymonachomachia* i *Wojna chocimska*¹⁶.

Tyle o pierwszych wydaniach tych dzieł. Jeśli snuć przypuszczenia na zasadzie prawdopodobieństwa, to autorska kontrola druku mogła wchodzić w grę jedynie przy *Myszeidzie* i *Wojnie chocimskiej*, tj. przy debiucie poetyckim i przy poemacie pisanym na wyraźne zamówienie królewskie¹⁷. Należy jednak dodatkowo zaznaczyć, że do 1778 r. nawet zbieżność dat pobytu Krasickiego w Warszawie i ukazywania się jego książek — nie rozstrzyga sprawy, ponieważ Gröll nie posiadał jeszcze wówczas drukarni i wiele własnych nakładów drukował w Dreźnie i Lipsku¹⁸. W większości wszakże wymienionych okoliczności, kiedy Krasicki znajdował się w oddalonym Heilsbergu lub jeszcze dalszym Berlinie, nie mogło być w ówczesnych stosunkach wydawniczych mowy o żywym kontakcie, jakiego wymagało np. omówienie formy wydawniczej książki czy, potem, wymiana korekt z warszawskim drukarzem¹⁹.

Nieco więcej o stosunkach Krasickiego z Gröllem mówi kilka listów Księcia Biskupa do sekretarza królewskiego, kanonika Ghi-giottiego, rezydującego stale w Warszawie, oraz do Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. Świadczą one przede wszystkim o niezadowoleniu autora z pracy drukarza. Krasicki narzekał na błędy, od jakich, jego zdaniem, mnoży się w tomikach. Upust niechęci na ten temat dał zwłaszcza w liście do Dmochowskiego, słynnym liście, w którym przekazał tłumaczowi Nocy Younga nieograniczone pełnomocnictwo wydawnicze, jako edytorowi dzieł zebranych. Pisał wówczas:

¹⁶ O pojawieniu się *Wojny chocimskiej* i *Antymonachomachii* doniosła *Gazeta Warszawska* z 23 VIII 1780. Zob. *Kronika*, s. LIV.

¹⁷ Krasicki orientował się np. dokładnie w postępie procesu technicznego prac wydawniczych przy *Wojnie chocimskiej*, o czym pisał (*Korespondencja* 1, s. 405) do brata Antoniego w liście z 3 VIII 1780: „Skończyłem podczas bytności mojej w Warszawie *Wojnę chocimską*, gdym wyjeżdżał [17 VII], już pierwsze karty były wydrukowane“.

¹⁸ Informacja G. L. Hartunga, drukarza królewieckiego, na interpelację J. Wernera, rektora tamtejszego uniwersytetu, wskazuje, że druk *Monachomachii* odbywał się w Lipsku. Zob. *Korespondencja* 1, s. 330.

¹⁹ Z korespondencji współczesnej oraz świadectw wydawców wynika, że wysyłanie autorom korekt poza Warszawę było w osiemnastowiecznej praktyce czymś zupełnie wyjątkowym. Jeśli nawet miało to miejsce, korekta wysyłana bywała do autora mieszkającego na niedalekiej prowincji, ale nie za granicą.

Pomyłek dostrzeżesz WPan bardzo wiele, ponieważ Gröll przy drukowaniu popełnił ich nad miarę²⁰.

W następnym liście, pisanym w 2 tygodnie później, czytamy:

Najbardziej zastanawiać się należy w nowej edycji nad poprawą niezliczonych błędów, które się w drukowaniu Grölla znajdują²¹.

Dostrzegał te niedostatki również na bieżąco, w czasie ukazywania się tomików²², a mimo to autografy kierował wyłącznie do Grölla, bowiem inne przygodne drukarnie sygnują tylko wydania na wpół korsarskie (o czym niżej). Na przykładzie innych, potwierdzonych przez Krasickiego świadectw można przyjąć, że kontakt z Gröllem nie był bezpośredni. To pewne, że Gröll zabiegał u popłatnego dlań autora o nowe rękopisy, w jaki jednak sposób, nie potrafimy dokładnie odpowiedzieć. W jednym z listów do Ghigiottiego, za którego pośrednictwem przesyłał Krasicki temuż Gröllowi autograf skromniutkiego tomiku, zatytułowanego później *Wiersze XBW*, znajdujemy następujące *quasi-usprawiedliwienie* pisarza:

Wysłałam olbrzymią pakę. To nowa książka, którą zrodziłem i której rękopis posyłam Gröllowi [...]. Są to utwory wierszem [...]. Ten piekielny Gröll tak długo suszył mi głowę, że w końcu musiałem mu wysłać tę lichotę²³.

Za czym pośrednictwem suszył głowę Księciu Biskupowi bibliopola warszawski? Nie był to na pewno Ghigiotti, aktualny pośrednik ze strony Krasickiego; mógł nim być kanonik Borowski, rezydujący niemal stale w Warszawie, jako łącznik zagarniętej diecezji z tutejszymi władzami duchownymi. Najpewniej jednak już wówczas porozumiewał się Gröll z sekretarzami Krasickiego, którzy 2 lata później odsprzedawali mu utwory swego chlebobdawcy bez jego wiedzy i zgody, jak to się stało np. z *Listami i pismami różnymi XBW*²⁴. Wprawdzie list do Ghigiottiego mówi o sytuacji zupełnie specjalnej, bowiem Gröll zabiegał tym razem

²⁰ *Korespondencja* 2, s. 703, list z 9 XII 1800.

²¹ *Tamże* 2, s. 703—704, list z 22 XII 1800.

²² Przesyłając autograf cz. II *Pana Podstolego* pisał m. in. (*Korespondencja* 2, s. 229, list z 7 VI 1784) do Ghigiottiego: „Bardzo cię proszę o usilne zalecenie Gröllowi, by dokładał starań przy drukowaniu; w ostatniej książce [tj. *Wierszach XBW*], którą drukował, roi się od błędów“.

²³ *Korespondencja* 2, s. 193, list z 13 X 1783.

²⁴ Por. przypis*135.

o prawo zbiorowego wydania wierszy, które mu się wymknęły i w większości były już poprzednio przygodnie drukowane w ulotnych broszurach, wiedział zatem, że taki tomik z rozproszonych wierszy może powstać i o niego właśnie się upominał. Inne listy Krasickiego stwierdzają, że zarówno przekazywanie rękopisów (przynajmniej niektórych) do druku, jak również pertraktacje o książki od Grölla, jako ekwiwalent honorarium autorskiego („dość na mnie zarobił“) odbywało się za pośrednictwem osób trzecich. Owym pośrednikiem był kilkakrotnie Ghigiotti, który doręczył Gröllowi autograf *Wierszy XBW* i *Pana Podstolego* cz. II, który od jesieni 1783 do wiosny 1784 w imieniu Krasickiego prowadził z Gröllem targi o kilka skrzyń książek, które sobie Książę Biskup wyznaczył ryczałtem jako honorarium autorskie²⁵.

Na brak czynnego współudziału Krasickiego przy druku własnych dzieł wskazują również inne wymowne przykłady. Jak wynika z porównania zachowanych autografów *Historii*, *Doświadczyńskiego* i *Pana Podstolego*²⁶ z ich pierwodrukami, zachodzą między nimi różnice w zakresie grafiki, fonetyki, a także fleksji, nie mówiąc o dość licznych skażeniach tekstu na skutek mało dbalej korekty. Wprawdzie autografy te nie są ostatecznymi postaciami utworów, a Gröll z całą pewnością otrzymał do dyspozycji inne przekazy tekstowe, na co wskazują znaczne różnice redakcyjne, kiedy druk Gröllowski bywa poważnie interpolowany, lecz i na tej podstawie można stwierdzić, że wydawca warszawski przeprowadzał na rękopisie to, co dzisiaj nazywamy redagowaniem tekstu, nieraz zresztą z konieczności, zważywszy niekonsekwencje w pisowni Krasickiego. Czynności tej dokonywano poza autorem.

Dwa inne przykłady daleko idącej ingerencji Grölla w tekst autorski. W wymienionych powieściach wydawca zmienił oryginalne tytuły autorskie, znacznie je rozbudowując. *Romans Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków* otrzymał tytuł: *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki przez niego samego opisa-*

²⁵ Wzmianki o tym w listach do Ghigiottiego z 13 X i 22 XI 1783 oraz 1 I, 6 III, 28 IV, 6 V i 7 VI 1784. Zob. *Korespondencja* 2, s. 193, 200, 202, 209, 215, 219, 229.

²⁶ Zob. autograf *Doświadczyńskiego* w Bibl. Czartoryskich, rkps 1485. Autograf *Historii* w Bibl. Narodowej, rkps IV 6104, opisał M. Klimowicz, *Nad „Historią“ Krasickiego*. *Pamiętnik Literacki*, 1955, s. 391—399. Autograf *Podstolego* cz. I w Bibl. Narodowej, rkps IV 6099, opisał Z. Goliński, *Metryka „Pana Podstolego“*. *Archiwum Literackie*. T. 5 (w druku).

ne, na trzy księgi podzielone, chociaż tytuł pierwotny zarówno w autografie (później przemazany), jak i tekście przywileju brzmiał bardzo zwięźle: *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*²⁷. Podobnie *Pan Podstoli* w autografie i pierwotnym brzmieniu przywileju królewskiego nie był „na trzy księgi podzielony“, jak głosi karta tytułowa pierwodruku²⁸. Innym przejawem swawoli Gröllowskiej jest sprawa *Historii*, która — co wskazał Klimowicz — nie nazywała się *Historia na dwie księgi podzielona*, jak by wynikało z pierwodruku, lecz tylko *Historia*, a nadto — w zgodności z autografem i logiką kompozycji romansu — dzieliła się na trzy części²⁹. Krasicki w wędrowce nieśmiertelnego Grumdryppa wyminął narodziny chrześcijaństwa i wczesne średniowiecze przez zaznaczenie, że w rzekomo znalezionym manuskrypcie powieści kilkadziesiąt kart z końca księgi drugiej i początku trzeciej zostało wydartych. Gröll nie zrozumiał oczywistej intencji autora, połączył księgi drugą i trzecią i do nowej sytuacji kompozycyjnej dorobił tytuł (w pierwotnej wersji autorskiej wprowadzie niewiele mówiący i mało szczęśliwy): *Historia na dwie księgi podzielona*. I w tym wypadku brzmienie pierwotne tytułu w przywileju królewskim było takie jak w autografie. Również *Bajki i przypowieści* w autografie fromborskim nie są „na cztery części rozdzielone“, jak w wydaniu Gröllowskim³⁰. Jest bardzo mało prawdopodobne, by Krasicki brał udział w tych metamorfozach tytułowych. Dla dodatkowego potwierdzenia jego świadomej dążności do zwięzłych i lapidarnych tytułów wystarczy powołać

²⁷ Tekst przywileju w obu wydaniach *Doświadczyńskiego* z 1776 r. wymienia tylko tę powieść, wyłączając pozostałe trzy dzieła (*Myszeidę*, *Podstolego* i *Historię*), co rozumiałe zwłaszcza w odniesieniu do *Podstolego* i *Historii*, które ukazały się kilka lat później. Również oznaczenie graficzne jest tu przejrzyste: „— — — — *Doświadczyńskiego przypadki* — — —“.

²⁸ W Księdze Kanclerskiej tytuły te zapisano: „*Primo — Myszeida, secundo — Historia, 3o Pan Podstoli, 4o Doświadczyński* [...]“. AGAD, Acta Majoris Regen. Cancellariae 1776, nr 56, cz. 4 (D), s. 14—15.

²⁹ Klimowicz, *op. cit.* Autor niesłusznie jednak kwalifikuje autograf *Historii* jako podstawę druku Gröllowskiego, co miało tę konsekwencję, że posłużył się nim sam jako podstawą tekstową w wydaniu *Pism wybranych* (t. 4) oraz w oddzielnej edycji (Warszawa 1955).

³⁰ Autograf stanowił niegdyś własność Archiwum Kapitulnego we Fromborku, obecnie znajduje się w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie. Opisany i opublikowany w całości przez Bernackiego. Zob. *Materiały*, 1933, s. 461—485. Dokładniejszy opis podał ostatnio T. Mikulski, *Rękopisy fromborskie ocalone. Życie Literackie*, 1953, nr 32.

się na dwie setki tytułów bajek, satyr, wierszy, a także na poniższą wypowiedź przy wyborze tytułu do czasopisma *Co tydzień*:

Między innymi płodami złego gustu i ten się był zakradł do nauk, żeby tytułem jak najokazalszym najeżyć książkę; stąd owe *Laurowe żniwa*, *Szczęśliwości kornukopie*, *Wojska afektów*, etc. Dobrze nawet z istoty swojej księgi nosiły to piętno słabości swojego wieku. Teraźniejszy nieco w tej mierze przynajmniej oświeceńszy; panegiryki ustają, [...] a książki, które z druku wychodzą, takie nazwiska noszą, jakie im przynależą³¹.

Te nieco marginesowe uwagi były niezbędne dla potwierdzenia sądu, że współpraca Grölla z Krasickim nie była ani bliska, ani bezpośrednia. Zjawisko to wprawdzie zastanawiające u pisarza, który tyle trudu poświęcał szlifowaniu swoich dzieł, który przepisywał je wielokrotnie, doskonaląc za każdym razem, który — wbrew rozpowszechnionej opinii — nie tworzył *currenti calamo*. Jak wykazałem gdzie indziej, potoczysta, jasna proza *Pana Podstolego* cz. I doskonalila się np. co najmniej w czterech redakcjach autorskich³².

Wracając do tezy, że Krasicki nie autoryzował reedycji swoich dzieł wydawanych przez Grölla, trzeba powiedzieć, że nie potrafimy wprawdzie prześledzić z kalendarzem (jak w wypadku pierwodruków) dziennych lub bodaj miesięcznych dat wznowień pism XBW, ponieważ drukarze — przeciwnie niż przy pierwodrukach — nie kwapili się z anonsovaniem ich narodzin w prasie warszawskiej, ale niejednokrotnie wystarczają tu daty roczne, jakimi oznaczone są tomiki, by ustalić, że Krasickiego nie było wówczas w stolicy. Nie mógł zatem brać udziału w doskonaleniu tekstowym swoich publikacji, nie wiedział nawet, kiedy Gröll je przygotowywał. Na pytanie, czy Krasicki nie przysyłał z Warmii skontrolowanych tekstów do wznowień, odpowiedzieć można przecząco. Porównanie tekstów wznowień z pierwodrukami potwierdza ten sąd. Brak w reedycjach innych zmian prócz poprawy niektórych oczywistych błędów korektorskich; na ich miejscu pojawiają się zresztą nowe. Wszelkie poprawki wydawcy dokonywane były bez kolacji z autografem, jaki służył do wydania pierwszego, ponieważ autografu takiego, jak wolno sądzić na podstawie kilku przekazów poświadczonych przez Krasickiego, Gröll już nie posia-

³¹ *Co tydzień*. W: I. Krasicki, *Dzieła*. T. 4. Warszawa 1878, s. 412.

³² Goliński, *Metryka „Pana Podstolego“*.

dał — wędrował on najczęściej do biblioteki królewskiej, z której nie było powrotu na stół korektora drukarskiego³³.

Z zarysowanej sytuacji wynika, że dawne wydania pism Krasickiego — pominąwszy oczywiście proste przedruki w XIX w. z wydania Dmochowskiego — sporządzone już od przełomu XIX i XX w., a oparte „na ostatnich tekstach autentycznych drukowanych za życia Krasickiego“ — jak pisał Bernacki przy ustalaniu podstaw tekstowych do wydania *Satyr i listów*³⁴, były w zasadzie nieporozumieniem, a przecież przekonanie o słuszności takiej postawy towarzyszyło edytorstwu Krasickiego aż do niedawna.

*

Drugi znaczny zespół drukowanych za życia Krasickiego utworów tworzą pisma kolportowane ulotnie lub — rzadziej już — publikowane w czasopismach. W dotychczasowych badaniach traktowano je, najogólniej biorąc, na prawach przekazów autentycznych. Jako grupą pierwszą, chronologicznie wcześniejszą, wypadnie zająć się utworami ogłoszonymi w czasopismach — poza *Monitorem* i *Co tydzień*. Sprawa autorstwa Krasickiego w *Monitorze* wymaga jeszcze pewnych uściśleń, chociaż obecnie, po niezwykle cennych na ten temat publikacjach Bernackiego, stan badań nie pozwala na istotne ich dopełnienie³⁵. Poza tym *Monitor* zamyka datą 1772 ten okres pisarstwa Krasickiego, który stanowi zupełnie odrębną całość, ani tekstowo, ani chronologicznie nie przeplatającą się z głównym trzonem twórczości XBW, datującej się praktycznie od 1774 r., a więc późniejszej. Periodyk *Co tydzień*, pismo ze schyłku życia Krasickiego (1798—1799), łączy się ściśle z tematyką zbiorowego wydania dzieł w opracowaniu Dmochowskiego, co stanowi oddzielną kartę w problematyce edytorskiej.

Utarło się powszechnie przekonanie, że Krasicki, aczkolwiek niezbyt chętnie, współpracował autorsko z *Zabawami Przyjemnymi* i *Pożytecznymi*, opublikował w nich bowiem

³³ Krasicki zlecił Ghigiottiemu przekazanie królowi autografów *Wierszy XBW* i *Pana Podstolego* cz. II, po wykorzystaniu ich przez Grölla, w listach z 13 X 1783 i 7 VI 1784. Zob. *Korespondencja* 2, s. 192—193, 228—229. Również autografy *Myszeidy* i *Wojny chocimskiej* złożone zostały w darze Stanisławowi Augustowi.

³⁴ Krasicki, *Satyry i listy*, s. 3.

³⁵ *Materiały*, 1933, s. 100—140.

kilka utworów³⁶. Rzeczywiście, na przestrzeni lat 1774—1777 bibliograf tego czasopisma pod hasłem Krasicki odnotował osiem wierszy³⁷. Próba wyjaśnienia, w jaki sposób utwory te znalazły się w redakcji *Zabaw*, może być tylko hipotetyczna. Kilka spostrzeżeń nasuwa się jednak wyraźnie.

Dwa niewielkie wiersze łączą się z *Myszeidą*. Pierwszy chronologicznie to *Hymn do miłości ojczyzny* wyjęty z IX pieśni poematu³⁸. Najprawdopodobniej w jesieni 1774, w czasie pobytu Krasickiego w Warszawie, na którymś z obiadów czwartkowych, gdzie czytana była *Myszeida* w pierwszej redakcji, oktawa ta awansowała do rangi hymnu i już w drugiej połowie listopada opublikowana została w *Zabawach*. Równocześnie weszła do *Katechizmu moralnego dla uczniów Korpusu Kadetów*³⁹, a nadto ukazała się w postaci jednokartkowej ulotki⁴⁰. Dwa lata później przedrukował ją *Monitor*⁴¹. Dalsza kariera literacka skromnej oktawy z poematu heroikomicznego była przesądzona⁴². Krasicki mimo awansu strofy nie usunął jej z *Myszeidy*, chociaż wiersz rozpoczął samodzielny żywot przeszło rok przed opublikowaniem poematu. Czy była to forma protestu? Jeśli nawet założyć, że XBW przyjął ten awans bez zastrzeżeń, wzbraniamy się przyznać mu w tym udział. Wskazuje na to bardzo niezręczny tytuł: *Hymn do miłości ojczyzny*. Krasicki nie mógł nadać strofie tego tytułu, ponieważ nie jest ona hymnem, a Księciu Biskupowi

³⁶ Zob. I. Z. Turowska-Barowa, *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*. (1770—1777). Kraków 1933, s. 11, 26, 36.

³⁷ Zob. E. Aleksandrowska, *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*. (1770—1777). Monografia bibliograficzna. Wrocław 1959, s. v. Krasicki.

³⁸ Zob. *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*, 1774, t. 10, cz. 2, s. 318.

³⁹ [A. K. Czartoryski], *Katechizm moralny dla uczniów Korpusu Kadetów*. Warszawa 1774.

⁴⁰ [I. Krasicki], *Hymn do miłości ojczyzny*. [Warszawa 1774?]. B. w., 40, knlb. 1.

⁴¹ *Monitor*, 1776, nr 58, s. 476.

⁴² W wieku XVIII prócz dwóch jeszcze wznowień *Myszeidy* (1778, 1780) oktawa była drukowana w: *Zbiór pism dotyczących się moralnej edukacji młodzieży Korpusu Kadetów*. [Warszawa] 1774. — O. Kopczyński, *Gramatyka dla szkół narodowych na klasę III*. Warszawa 1781. — *Polak Patriota*, (Warszawa) 1785. A także w licznych samoukach i gramatykach przeznaczonych dla cudzoziemców. W obecnym zeszycie *Pamiętnika Literackiego* wierszowi temu poświęcona jest osobna praca pt. „*Święta miłości kochanej ojczyzny...*”

Warmińskiemu, autorowi kilku autentycznych hymnów, dobrze była znana poetyka tego gatunku literackiego. Gdyby jednak pozostać przy tym niesłusznym terminie, to i tak poprawne, zgodne z treścią wiersza brzmienie tytułu winno być: *Hymn do ojczyzny*, a raczej *Hymn o miłości Ojczyzny*. Współcześni wyczuli doskonale tę niezręczność, toteż Czartoryski w *Katechizmie moralnym* ograniczył się do zwięzłego *Hymn*, Trembecki natomiast w patetycznym zakończeniu *Gościa w Heilsbergu* deklarował:

Pójdziem chętnie na trudy, na najsroźsze boje,
O miłości ojczyzny nuć hymny twoje⁴³.

Drugi wiersz to dedykacja *Myszeidy*, którą Krasicki miał rzekomo przesłać królowi polskiemu z Berlina w grudniu 1775⁴⁴. Wiadomość ta, chociaż pochodzi podobno ze świadectwa Naruszewicza⁴⁵, jest nieścisła, ponieważ w grudniu 1775 Krasicki w Berlinie nie był, 11 grudnia wyjechał z Warszawy prosto do Heilsberga, gdzie stanął tydzień później⁴⁶. Dedykacja położona została najpewniej na autografie poematu (lub załączona na oddzielnej karcie, jak w przypadku *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*, przypisanego również Stanisławowi Augustowi), który właśnie w grudniu lub nieco wcześniej, w listopadzie, ofiarował Krasicki królowi⁴⁷, kiedy utwór był już po składzie w Drukarni Nadwornej⁴⁸. Dlatego nie ma dedykacji w pierwodruku ani w żadnym z późniejszych wznowień, łącznie z wydaniem Dmochowskiego. Mało też

⁴³ S. Trembecki, *Pisma wszystkie*. Opracował J. Kott. T. 1. Warszawa 1953, s. 160.

⁴⁴ Zabawy Przyjemne i Pożyteczne, 1777, t. 16, cz. 1, s. 96 (tytuł: *Przy oddaniu „Myszeidos“*).

⁴⁵ Według zapisu Bernackiego (*Materiały*, 1934, s. 143) i fotokopii w Bibl. Ossolińskich (sygn. Fot. 18), z obecnie nieistniejącej teki Popiela (Bibl. Narodowa, rkps 262 M), na k. 516 tego rękopisu znajdował się odpis dedykacji ręką Naruszewicza, opatrzonej notatką: „Dedykacja *Myszeidy* Królowi Jegomości przysłana z Berlina od X. Biskupa Warmińskiego“.

⁴⁶ Zob. *Kronika*, s. XLVIII.

⁴⁷ Świadectwo pochodzi od samego Krasickiego, który w tzw. *Notatniku Sternschussa* (Bibl. Ossolińskich, rkps 4988/I, s. 37) po rozpoczętym zaledwie planie pierwszej pieśni poematu dopisał później: „Te poema skończone w Warszawie R. 1774 i kopia jego oddana królowi, miało być tylko z początku pieśni sześć, skończyło się na dziesięci. Początek tego poema nie taki jak tu wyrażony“. Zob. *Materiały*, 1933, s. 126.

⁴⁸ Aby uniknąć w dalszej części artykułu nieporozumień, zaznaczamy, że pierwodruk *Myszeidy* wydany nakładem Grölla był tłoczony w Drukarni Nadwornej, na co wskazuje analiza typograficzna książki.

prawdopodobne, aby Krasicki przesłał królowi drukowany egzemplarz z dołączeniem wiersza. Stylizacja tytułu położonego przy wierszu w *Z a b a w a c h*, być może ręki Naruszewicza⁴⁹, potwierdza to przypuszczenie: *Przy oddaniu Myszeidos*, tj. tyle, co przy ofiarowaniu egzemplarza poematu. Chyba najwłaściwszym momentem do napisania dedykacji było właśnie ofiarowanie autografu. Zastanawia dodatkowo, że dedykacja została ogłoszona w *Z a b a w a c h* dopiero w 1777 r., czyli w 2 lata po ukazaniu się *Myszeidy* drukiem. Wolno i w tym wypadku podtrzymać sąd, że do *Z a b a w* trafił wiersz raczej przypadkowo, odnaleziony w bibliotece królewskiej, niż mniemać, że przysłał go do redakcji autor. Zniekształcony tekst ogłoszono powtórnie dopiero w XIX wieku⁵⁰.

Wiersz *Chapanka* ukazał się w *Z a b a w a c h* anonimowo (razem z wierszem *Do pana Jędrzeja*)⁵¹ i zidentyfikowany został dopiero przez Bernackiego, jako bajka pt. *Mathedory*, znajdująca się we fromborskim autografie *Bajek i przypowieści*⁵². Wiersz ten nie wszedł do żadnego z wydań pism Krasickiego również przez cały wiek XIX⁵³. Z relacji pamiętnikarskiej Michała Zaleskiego wiadomo, że był on znany tuż po zakończeniu sejmu delegacyjnego jako „definicja“ Ponińskiego i zapewne krążył wówczas w odpisach⁵⁴. Między autografem fromborskim a tekstem w *Z a b a w a c h* istnieje kilka charakterystycznych różnic. Najciekawsza dotyczy dwóch wierszy, które przytaczam:

Z a b a w y

Kiedy trwała chapanka między kartowniki,
Bił kinal z pancerołą tuze i wyżniki. [...]

Biła tuzę, biły ją teraz i dziewiątki.

⁴⁹ Na Naruszewicza wskazuje podobieństwo do tytułu jego dedykacji przekładów Horacego: *Do Jego Królewskiej Mości przy oddaniu Horacjusza. Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*, 1773, t. 8, cz. 1, s. 31.

⁵⁰ I. Krasicki, *Dziela*. T. 18. (*Dopelnienia*. T. 8). Warszawa 1833, s. 242.

⁵¹ *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*, 1776, t. 14, cz. 2, s. 364.

⁵² Zob. *Materiały* w rkpsie Bibl. Ossolińskich 7064/II, s. 248—249.

⁵³ Ogłosił go dopiero w 1906 r. A. M. Kurpiel (*Nieznanne bajki I. Krasickiego. Pamiętnik Literacki*, 1906, s. 80) wraz z kilkoma innymi wierszami z autografu fromborskiego *Bajek i przypowieści*.

⁵⁴ M. Zaleski, *Pamiętniki. Roczniki Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu*, 1873—1878, s. 50—51. Wydanie oddzielne: Poznań 1879, s. 84.

Autograf

Póki trwała chapanka między kartownicy,
Bił kinal z pancerolą króle i wyżniki. [...]
Biła króle, biły ją potem i dziewiątki.

Jeśli przyjąć, że owa „pancerola“, tj. Poniński, biła według oryginalnego tekstu „króle i wyżniki“, to skojarzenie ze Stanisławem Augustem „króla“ z talii karcianej było dostatecznie rażące, by *Zabawy* ogłosiły tekst wiersza w redakcji zmienionej. Toteż „król“ został „tuzem“, a pismo dworskie wyszło z tej niezręczności cało.

W zupełnie podobnych okolicznościach kolportowano od września 1776 inny wierszyk Krasickiego, *Snycerz i statua*, którego zawołowane ostrze godzić miało w hetmana Branickiego⁵⁵. Szesciowiersz ten otrzymał nawet ostrą replikę ze strony hetmana. Widocznie był wówczas dostatecznie przejrzysty, dlatego w *Zabawach* ukazać się nie mógł. Nie ukazał się więc, podobnie jak *Chapanka*, pod nazwiskiem Krasickiego w żadnym z druków, chociaż znajduje się we wspomnianym rękopisie fromborskim *Bajek i przypowieści*. Jeśli słuszne jest mniemanie, że wierszyki te w intencji poety wymierzone były rzeczywiście przeciwko Ponińskiemu i Branickiemu, naówczas potentatom politycznym, nie mogły być, rzecz jasna, przeznaczone przez Krasickiego do druku.

Wiersz *Do pana Jędrzeja*⁵⁶, ogłoszony w *Zabawach* w bezpośrednim sąsiedztwie z *Chapanką*, to pogodna pochwała Mokronowskiego, który w 1776 r. był marszałkiem sejmu. Przesłany został zapewne do Warszawy w jednym z listów do wojewody mazowieckiego, z którym Krasicki się przyjaźnił i korespondował, lub do kogoś z przyjaciół Mokronowskiego. I ten wierszyk mógł trafić do *Zabaw* poprzez czwartek literacki, co wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że w papierach królewskich znajdował się piękny, kaligraficzny odpis wiersza⁵⁷. Opublikowany przez Kra-

⁵⁵ Zob. L. Bernacki, *Krasiciana*. Kraków 1927, s. 9—10. Odbitka ze *Studiów staropolskich*, księgi ku czci Aleksandra Brücknera.

⁵⁶ *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*, 1776, t. 14, cz. 2, s. 363—364.

⁵⁷ Wiersz ten wraz z innymi *Krasicianami* był w tece P. Popiela *Litteraria (Recueil de littérature I)* w Bibl. Narodowej, rkps 262 M, k. 552; fotokopie w Bibl. Ossolińskich, sygn. Fot. 18. Opis *Krasicianów* podał Bernacki. Zob. *Materiały*, 1934, s. 143—144.

sickiego w *Wierszach XBW* wraz z innym wierszykiem do Mokronowskiego, otrzymał zmieniony tytuł: *Do tegoż*⁵⁸.

Dwa następne wiersze w *Zabawach*: *Do mego gabinetu* i bajkę *Kontent z siebie*⁵⁹ — ogłosił Krasicki kilka lat później z odmiennymi tytułami. Pierwszy w *Wierszach XBW* pt. *Osobność*⁶⁰, drugi w zbiorze *Bajek i przypowieści* pt. *Podróżny i kaleka* (także zachowany w rękopisie fromborskim)⁶¹. Tylko pozostałe dwa wiersze z *Zabaw*: *Czerwony złoty* i *Laur*⁶², które również weszły do tomiku *Wierszy XBW*, zatrzymały swoje pierwotne tytuły⁶³.

Wymienione wyżej wiersze (wyjąwszy *Hymn do miłości ojczyzny* i dedykację *Myszeidy*) w zachowanych autografach i drukach autoryzowanych różnią się tekstowo od wersji *Zabaw*. Przed oddaniem do publikacji Krasicki poddał je jeszcze raz szlifowi stylistycznemu. Tak było z wierszami: *Czerwony złoty*, *Laur*, *Osobność* (*Do mego gabinetu*), *Do tegoż* (*Do pana Jędrzeja*), *Podróżny i kaleka* (*Kontent z siebie*). O *Chapance* już mówiłem.

Pojawienie się całej tej grupy wierszy w *Zabawach* można wyjaśnić w ten sposób: Krasicki przysyłał je swoim korespondentom, przyjaciółom warszawskim z kręgu obiadów czwartkowych, na których utwory te były czytane, a potem umieszczano je w dworskim czasopiśmie. W dostępnych obecnie materiałach, przede wszystkim w korespondencji poety, znajdujemy potwierdzenie takich praktyk. W listach Krasickiego, chociaż mocno przetrzebionych przez czas, wielokrotnie spotkać można — bądź w tekście, bądź w załącznikach — sporo wierszy okolicznościowych, kierowanych do adresatów lub tylko aluzyjnych, luźno łączących się z osobą odbiorcy. Najczęściej widnieją one w listach do rodziny, co zrozumiałe, bo listów tych jest stosunkowo najwięcej⁶⁴. Gdy wziąć pod uwagę obszerniejsze bloki listowe: do brata Antoniego,

⁵⁸ *Wiersze XBW*. Warszawa 1784. s. 74—75.

⁵⁹ *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*, 1777, t. 16, cz. 1, s. 94—96.

⁶⁰ *Wiersze XBW*, s. 66—67.

⁶¹ [I. Krasicki], *Bajki i przypowieści*. Warszawa 1779, s. 30.

⁶² *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*, 1775, t. 12, cz. 1, s. 171—174 (*Czerwony złoty*); 1776, t. 14, cz. 1, s. 154—155 (*Laur*).

⁶³ *Wiersze XBW*, s. 78—80 (*Czerwony złoty*); 70—71 (*Laur*).

⁶⁴ Na przykład w liście z 3 VIII 1780 wiersz *Do Michała Mniszcha*; z 24 IV 1787 — [*Do Ignacego Krasickiego*]; z 1 IX 1794 — [*Nadzieja*] (tu bez tytułu). Zob. *Korespondencja* 1, s. 405; 2, s. 351—352, 645—646.

do bratanka Ignacego oraz do Lehndorffa i Ghigiottiego — wiersze spotykamy tylko w bloku pierwszym. Tłumaczy się to jasno: nie posyłał Krasicki swoich *literariów* ani Ghigiottiemu, ani Lehndorffowi, ponieważ korespondencję z nimi utrzymywał w języku francuskim — adresaci owi polskiego nie znali⁶⁵. Natomiast z pozostałych okruczków korespondencji wiadomo, że niejednokrotnie obdarowywał wierszami Stanisława Augusta⁶⁶, że posyłał je Izabeli Czartoryskiej⁶⁷, Dmochowskiemu⁶⁸, Niemcewiczowi⁶⁹, Stanisławowi Poniatowskiemu (bratankowi królewskiemu)⁷⁰ i innym. Charakterystyczną informację z tej dziedziny zawiera list Księcia Biskupa Warmińskiego do bratanka — jego imiennika i pupila — z okazji małżeństwa tegoż z kasztelaną halicką Magdaleną Bielską:

„Że zaś przyzwyczajeni jesteście do tego, iżbym ja coś i wierszami napisał, lubo staremu już to nie przystoi, jednak ja się dla Ciebie, mój panie Ignacy, na coś zdobędę [...]”⁷¹.

W liście do Niemcewicza, z 7 lutego 1790, załączył bajkę *Skowronek* (bez tytułu), do której autorstwa nawet się nie przyznał. W dopisku czytamy:

P. S. Jeden z sąsiadów moich przysłał także bajeczkę, której chętnie użyżczam⁷².

⁶⁵ Dla ścisłości: spotykamy jeden wierszowany liścik francuski do Lehndorffa z Olsztyna, 27 IX 1779, oraz w liście do Ghigiottiego dwuwiersz polski na pochwałę Stanisława Augusta, tuż po uchwaleniu Konstytucji, ale z wyraźnym przeznaczeniem dla króla (z 16 V 1791). Zob. *Korespondencja* 1, s. 366—367; 2, s. 519.

⁶⁶ Stanisławowi Augustowi przesłane zostały: 19 II 1779 — satyra *Do króla*; 11 II 1781 — nierozpoznana satyra z cz. II lub list poetycki; 22 IV 1781 — list poetycki *Do ks. Adama Naruszewicza, koadiutora smoleńskiego*; 7 IX 1781 — satyra *Pochwała głupstwa*; 6 VII 1784 — *Pamiętka A. Mokronowskiemu, wojewodzie mazowieckiemu*. Zob. *Korespondencja* 1, s. 344; 2, s. 21, 38, 66—67, 235.

⁶⁷ Z listem bliżej nie datowanym (1774—1775) wiersz *Powązki* oraz w liście z 2 IV 1793 bajkę *Jaś*. Zob. *Korespondencja* 1, s. 255—256; 2, s. 589—590.

⁶⁸ Do listu z 24 VI 1790 załączona była bajka *Zbytek przygotowania szkoldliwy* (inny tytuł: *Dialog*). Zob. *Korespondencja* 2, s. 464.

⁶⁹ Por. przypisy 72, 73.

⁷⁰ „W Elblągu na popasie, 9 8-bris“ 1778 napisany został wiersz [*Do Stanisława Poniatowskiego*], przesłany do Warszawy za pośrednictwem A. Hurszewskiego. Zob. *Materiały*, 1934, s. 144.

⁷¹ *Korespondencja* 2, s. 351, list z 24 IV 1787.

⁷² *Tamże*, s. 454, list z 7 II 1790.

Kiedy indziej jako *post scriptum* do tegoż Niemcewicza przydał bajkę *Rumak i żrebiec*, bez wzmianki o niej w samym liście. I ta bajka nie otrzymała tytułu⁷³.

Utwory literackie Księcia Biskupa wywozili z Heilsberga również bratankowie i bratanice, jak świadczą o tym — rękopis Ignacego zachowany w Archiwum Zamku Leskiego⁷⁴ i *Diariusz z Heilsberga* Michała Foxa⁷⁵.

Pomijając *Zabawy*, tylko trzy razy notujemy *litteraria* Krasickiego w czasopismach. Ogłoszona w formie ulotnej w październiku 1784 *Kopia listu Książęcia JMci B. W. do przyjaciela swego w Grodnie mieszkającego* powielona została natychmiast w *Zbiorze Wiadomości Tygodniowych*, ukazujących się w Krakowie⁷⁶, wraz z odpowiedzią adresata, którą Drukarnia Nadworna wypuściła kilka dni po *Kopii* na rynek czytelniczy⁷⁷. I tytuł, i tekst powtórzone zostały wiernie. Nie ma najmniejszego powodu do przypuszczenia, aby Krasicki posyłał swój utwór do Gröbła, drukarza krakowskiego, z którym nie łączyły go nigdy żadne sprawy wydawnicze. Poza tym, jak wynika z omówienia druków ulotnych, *Kopia listu* służąca Gröbłowi nie jest druczkiem autoryzowanym.

List poetycki *Do wojewody*, tj. do Szczęsnego Potockiego⁷⁸, przedrukowany został — podobnie jak *Kopia listu* — z jednokartkowej ulotki w Dufourowskim *Zbiorze mów, głosów, przymówień, manifestów, remanifestów, etc. mianych na sejmie roku 1786* łącznie z innymi pochwałami Potockiego, fetowanego wówczas po-

⁷³ Zob. *tamże*, s. 561—562, list z 29 IV 1792.

⁷⁴ W Archiwum Zamku Leskiego (WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemysłu) dochował się m. in. rękopis (nr 200), do którego Ignacy Krasicki (bratanek) wpisywał wiersze stryja, i inne, w latach 1784—1786, w czasie swego pobytu w Heilsbergu.

⁷⁵ M. Fox (*Diariusz z Heilsberga*. Kraków 1898, s. 36) pisał 7 X 1790 do A. Charczewskiej: „Wierzmy bardzo, że bajeczka o gołębiach, *Pieśni Osjana*, komedia *Po modnemu* WWPani Dobrodz. wszędzie wziętość zjednała“.

⁷⁶ *Zbiór Wiadomości Tygodniowych*, (Kraków) 14 XI 1784, nr 3, s. 31—35: *Kopia listu* [...]; s. 36—40: *Respons na list Książęcia JMci Biskupa Warmińskiego, 29 Septembris 1784 z Heilsberga do Grodna pisany*.

⁷⁷ *Gazeta Warszawska* zawiadomiła 16 X 1784 o ukazaniu się w Drukarni Nadwornej *Kopii listu*, a 20 X 1784 *Responsu*. Zob. *Kronika*, s. LX.

⁷⁸ Krasicki, *Biskup Warmiński, Potockiemu, Wojewodzie Ruskiemu*. B. m. [1784?] w., 4^o, knlb. 1.

wszechnie za ofiarowanie Rzeczypospolitej regimentu i 24 armat⁷⁹. I tekst, i niezręczny tytuł: *Krasicki, Biskup Warmiński Potockiemu, Wojewodzie Ruskemu* — powtórzone zostały za pierwodrukiem bez zmian.

W miesiąc po ogłoszeniu ustawy majowej *Gazeta Warszawska*, jeszcze wtedy wydawana przez niechętnego Krasickiemu Łuskinę, zamieściła następującą notatkę:

Z okoliczności ustanowionej Konstytucji Rządowej 3 maja jeden świetny i sławny wieku naszego poeta następujące cztery wiersze przez siebie napisane przysłał do Warszawy [...] ⁸⁰.

Potem następował ów przysłany przez XBW do Warszawy czterowiersz będący apoteozą Konstytucji (incipit: „Zniósł moment, co wiek skaził, a jarzmu niezdolny“), o którym Korotyński pisze, że wyryty został na marmurowej tablicy w zamku warszawskim⁸¹. Łuski nie pochwalił się, że sławny poeta przysłał wiersz do redakcji *Gazety*, bo nie miał Krasicki zwyczaju obsyłać czasopism swoimi utworami. Tak więc wydaje się, że żaden z wierszy Krasickiego publikowanych w czasopismach nie otrzymał *imprimatur* autora.

*

Druki ulotne z utworami Krasickiego pojawiły się dopiero w 1780 r. (wyjątek stanowi *Hymn do miłości ojczyzny*, który datujemy na rok 1774). Ściślej: w czasie pobytu Krasickiego w Warszawie między 17 kwietnia a 17 lipca. I dlatego zapewne cała ta seria później ciągnięta daleko poza rok 1780 nie budziła zastrzeżeń co do wiarygodności autorskiej. Przypuszczano, że zainicjował ją sam Krasicki. Przelotne spojrzenie na rejestr tych druczków ujawnia ich charakterystyczną cechę: częsty brak lub niepełne oznaczenie adresu bibliograficznego. Zjawisko to zresztą przy publikacjach druków ulotnych dość naówczas nagminne, dlatego nie ono uderza przede wszystkim. Istotniejszy jest fakt, że gdy wydawca podał już swój adres, nie była to z reguły oficyna Gröllowska. Jeśli w ulotkach anonimowych uda się rozpoznać wydaw-

⁷⁹ T. 2. Warszawa 1787, s. 932—933.

⁸⁰ *Gazeta Warszawska* z 8 VI 1791, nr 46, Suplement. Wiersz ogłosił Bernacki, *Krasiciana*, s. 22—23.

⁸¹ Zob. Krasicki, *Powieść o narożnej kamienicy i wybrane wiersze patriotyczne*, s. 14.

cę, także nie jest nim Gröll. Interesująco wypadło takie rozpoznanie np. w pracy Tadeusza Mikulskiego *Adresaci „listów“ Krasickiego*, gdzie przy okazji szerzej pojętego tropienia owych adresatów (Lucińskiego i Rotkiewicza) sprostował autor stary, ubezpieczony powagą Bernackiego błąd, jakoby omawiane dwa druczki wyszły spod pras Gröllowskich, gdy w rzeczywistości opublikowała je Drukarnia Nadworna⁸². Otóż we wszystkich prawie wypadkach, by pominąć na razie druki straganowe, mamy przy ulotkach do czynienia z Drukarnią Nadworną, której prefektem do 1784 r. był Franciszek Bohomolec. Wymienię ich kilka: *Do [...] Stanisława Poniatowskiego objeżdżającego Polskę*⁸³, *Podróż do Biłgoraja*⁸⁴, *Przydatek do Opisania podróży do Biłgoraja*⁸⁵, *Kopia listu Księżęcia JMci B. W. Gröll reprezentowany jest tylko jeden raz — wyraźnie, bez ukrycia. Drukował mianowicie ciekawą polemikę poetycką, w jaką uwikłano Krasickiego, Spór rymotwórski między chwalcami miodu i wina, koncyliacją pośredniczą zagodzony*⁸⁶. Podkreślamy pierwszą cechę charakterystyczną: publikacje druków ulotnych odbywają się poza Gröllem, „nadwornym“ drukarzem Krasickiego.

Z kolei notujemy drugie, charakterystyczne znamię broszur: występują w nich tytuły, jakich w twórczości Krasickiego gdzie indziej nie spotykamy. Podaję najbardziej znamienne: *Autor „Podstolego“ do JMć Pana Rotkiewicza*, *Autor „Podstolego“ do JMć Pana Lucińskiego*, *Podczaszego JKMci*, *Do JO. Księcia Stanisława Poniatowskiego objeżdżającego Polskę*, *Opisanie podróży z Warszawy do Biłgoraja w liście do Jaśnie Oświeconego Księżęcia JMci Stanisława Poniatowskiego*, *Przydatek do Opisania podróży z Warszawy do Biłgoraja, w którym znajdują się następujące wiersze (tu wymienione tytuły owych 11 wierszy)*, *Krasicki, Biskup Warmiński, Potockiemu, Wojewodzie Ruskiemu*, *Kopia listu Księżęcia JMci B. W. do przyjaciela swego w Grodnie mieszkającego*, *Do przyjaciela znajdującego się w Helzbergu 20 sierpnia 1787*. Dominuje w tych tytułach element reklamy księgarskiej, przejawiający się we wpro-

⁸² Zob. T. Mikulski, *Adresaci „listów“ Krasickiego*. Zeszyty Wrocławskie, 1952, nr 1, s. 161, 169.

⁸³ Warszawa — przed 17 VII. Zob. *Kronika*, s. LIII.

⁸⁴ Warszawa 1782 — przed 4 XII. Zob. *Kronika*, s. LVII.

⁸⁵ Warszawa 1873 — przed 16 VIII. Zob. *Kronika*, s. LVIII.

⁸⁶ Polemikę tę omówił oraz rozpoznał uczestniczących w niej autorów Mikulski, *op. cit.*, *passim*.

wadzaniu do nich nazwiska głośnego i bardzo popularnego autora (bądź wprost, bądź w formie omówienia, np. „Autor Podstolego“, „Książę JMć B. W.“) lub równie atrakcyjnie brzmiącego nazwiska adresata utworu (np. „w liście do Jaśnie Oświeconego Książęcia JMci Stanisława Poniatowskiego“) albo też obu nazwisk łącznie („Krasicki [...] Potockiemu“). Następnie, kiedy np. broszura *Opisanie podróży z Warszawy do Biłgoraja* po trzech wydaniach zapewniła popularność⁸⁷, tytuł kolejnej ulotki był wystylizowany na poprzednim: *Przydatek do Opisania podróży do Biłgoraja* itd.

Znając pogląd Krasickiego na sprawę prostoty w tytułowaniu utworów, znając nadto jego praktykę w tym zakresie, potwierdzoną w licznych autografach, można z góry założyć, że wymienione tytuły ulotek nie są oryginalne — nie wyszły spod pióra Krasickiego. Ale dodawanie tytułom atrakcyjności przez wydawców było w XVIII w. dość powszechne i nie świadczy jeszcze bezwzględnie o nieprawym pochodzeniu tych druków⁸⁸. Tym bardziej ostrożnie należy to zjawisko traktować przy pismach Krasickiego, który — jak wspomniano — pozwolił Gröllowi dowolnie wystylizować nawet karty tytułowe głównych dzieł (*Doświadczyńskiego, Historii, Podstolego, Bajek i przypowieści*), które XBW na pewno sam oddał w ręce drukarza. Jednak niezwykle tytuły kilku utworów Krasickiego znajdujących się wewnątrz druczków ulotnych prowadzą nas dalej. W grę wchodzi trzy broszury zawierające po kilka utworów: *Opisanie podróży z Warszawy do Biłgoraja* — dwa wydania o identycznej treści z 1782 r., odmienne wewnętrznie wydanie grodzieńskie z 1783 r. pod takim samym tytułem, oraz *Przydatek do Opisania podróży*, wydany w roku 1783. Otóż dwie satyry, jakie ukazały się w tych broszurach na prawach pierwodruku, nie mają wcale tytułów. Mianowicie *Małżeństwo* (w obu wydaniach *Opisanie* z 1782 r.) oraz z tegoż cyklu *Człowiek i zwierz* (w *Przydat-*

⁸⁷ *Opisanie podróży z Warszawy do Biłgoraja* Drukarnia Nadworna anonowała 4 XII 1782; broszura o identycznej zawartości, z nieco zmienioną kartą tytułową, bez oznaczenia wydawcy, z datą 1782, nieznaną bibliografom i badaczom w dotychczasowych pracach, jest wyd. 2, przedrukowanym z poprzedniego. Wydanie 3, o znacznie rozszerzonej zawartości, ukazało się w Grodnie 1783, w Drukarni JKMc.

⁸⁸ Zagadnienie to naświetla i w formie katalogu dokumentuje m. in. w swojej pracy J. Szczepaniec, *Reedycje tytułowe druków w Polsce XVIII wieku. Zarys problematyki i bibliografia. Ze skarbca kultury*, 1958, z. 1, s. 41—106.

ku) noszą nagłówki nic nie mówiące: *Satyra*. Fakt ten da się skomentować stosunkowo łatwo. Z zachowanych brulionów satyr⁸⁹ i przekazanego nam bardzo szczegółowego opisu niezwykle cennego autografu XBW (w którym znajdowały się również bruliony satyr tzw. części II i listów poetyckich)⁹⁰ wiemy, że Krasicki nie tytułował tych wierszy nawet wówczas, gdy przepisywał kolejne redakcje na czysto, gdy kształt ich był bliski postaci ostatecznej⁹¹. W autografie (zaginął w czasie ostatniej wojny; nazywamy go dalej roboczo — warszawskim) znajdowały się i obie wymienione satyry, lecz bez tytułów.

W grodzieńskim wydaniu *Opisania podróży*, różniącym się znacznie od obu wydań warszawskich, po utworze głównym, tytułowym, następuje *Przydatek dla rozrywki i nauki*, gdzie m. in. pomieszczono satyrę *Małżeństwo pt. Do tego, co się ma żenić*⁹², mimo że jest to przedruk z wydania warszawskiego. Wszedł również do tej broszury wiersz *Do Pana Lucińskiego, Podczaszego JKMci*, przedrukowany z ulotki z 1780 r., z tytułu jednak usunięto pierwszy człon: „Autor »Podstolego«“⁹³. Następnie idą dwie satyry z tomu *Satyr*, który ukazał się w roku 1779. I tym wierszom zmieniono tytuły, by ukryć bezprawny przedruk, ponieważ Gröll posiadał na nie przywilej wyłączności. Satyra *Szczęśliwość filutów* nosi tu tytuł *Do panów filutów*⁹⁴, a satyra *Gracz — Do panów szulerów*⁹⁵. Broszura zawiera nadto kilkanaście innych satyr obyczajowych na firki i fircyków (m. in. wiersz *Do bizuna*), autorstwa nie Krasickiego. Takiej antologii Krasicki sam nie mógł firmować.

Wracamy do wierszy zawartych w *Przydatku*. Znajdują się tu trzy *épîtres*, które wcześniej już ukazały się w ulotnych drucz-
kach: *Do JO Książęcia Stanisława Poniatowskiego objeżdżającego*

⁸⁹ Autograf w Bibl. Ossolińskich (rkps 5966/III), zawierający m. in. bruliony czterech satyr z tzw. cz. I oraz początek jednej z satyr nigdy nie ukończonej; noszą tu tytuły *Satyra*, z oznaczeniem numeru porządkowego.

⁹⁰ Zob. Krasicki, *Satyry i listy*, s. 8—11. — *Materiały*, 1934, s. 155—156. Był to rękopis Bibl. Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. 6. 2. 13.

⁹¹ Autograf w Bibl. Ossolińskich (rkps 439/III) zawiera czystopis (lecz nie tekst ostateczny) wszystkich satyr, jakie weszły do tomu *Satyr* z roku 1779. Prócz satyry *Do króla* pozostałe dwanaście mają w nagłówku tylko słowo *Satyra*.

⁹² *Opisanie podróży* [...]. Grodno 1783, s. 36—40.

⁹³ *Tamże*, s. 49—52.

⁹⁴ *Tamże*, s. 29—35.

⁹⁵ *Tamże*, s. 41—48.

Polskę, Autor „Podstolego“ do JMć Pana Rotkiewicza i Autor „Podstolego“ do JMć Pana Lucińskiego, Podczaszego JKMc, z odpowiadającymi im tytułami, bowiem stamtąd zostały przedrukowane. Dwa inne wiersze — *Czerwony złoty* i *Laur* — wzięto z *Zabaw*. Wydawca nie umiał zapewne odnaleźć pozostałych czterech (by pominąć *Hymn do miłości ojczyzny* i *Przy oddaniu „Myszeidos“*). Ale *Przydatek* został okraszony kilku nowymi wierszami, które znalazły się tu na prawach pierwodruku: jeszcze jeden list poetycki pt. *O obowiązkach obywatela, do mego brata, Do mojego worka, Do pana Antoniego, Do pana Wojciecha* i *Do pana Jędrzeja* — i one to przede wszystkim usprawiedliwiały druk broszury. Należy od razu dodać, że dwa spośród nich (*Do mojego worka* i *Do pana Antoniego*) nie pojawiły się w żadnym innym wydaniu za życia Krasickiego, brak również tych tekstów w zachowanych autografach pisarza. W wydaniu Dmochowskiego przedrukowane zostały z *Przydatku*⁹⁶. Skąd je wydawca druczku wziął? Otóż najpewniej krążyły wówczas w odpisach, na co wskazuje tytuł jednego z nich, bardzo wiele mówiący: *Wiersz Kscia Biskupa Warmińskiego Krasickiego pod tytułem „Do mojego worka“ 1781 roku*⁹⁷. Nie tylko zanotowana przy wierszu data, lecz i sąsiedztwo z innymi wierszami z lat 1780—1782 potwierdzają to przypuszczenie. Również wiersze *Do pana Antoniego* i *Do pana Jędrzeja* znajdujemy w papierach królewskich z dopisanymi inną niż cały tekst ręką tytułami: *Biskup Warmiński do brata swego Antoniego* i *Biskup Warmiński do Mokronoskiego*⁹⁸.

Spośród utworów drukowanych ulotnie znane są jeszcze dwie broszurki pt. *Oszusty modne* (dwa wydania; adresu bibliograficznego brak), w których powielono bez osobnych tytułów trzy satyry ze zbioru *Satyr* z r. 1779: *Złość ukryta i jawna, Szczęśliwość filutów, Gracz*. Bardzo niedbała szata zewnętrzna wskazuje na oficynę pozawarszawską i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że są to wydania korsarskie, okradające Grölla z jego wyłącznego prawa do publikacji tego zbioru.

W jesieni 1784 z Drukarni Nadwornej wyszedł druczek pt. *Kopia listu Książęcia JMci B. W. do przyjaciela swego w Grodnie mieszkającego* — list przeplatany wierszem, w którym Krasicki prosił adresata o wiadomości z odbywającego się wówczas w Grodnie sej-

⁹⁶ Zob. Krasicki, *Dzieła*, t. 2 (Warszawa 1802), s. 292—294.

⁹⁷ Zob. Bibl. Jagiellońska, rkps 888, s. 19.

⁹⁸ Zob. *Materiały*, 1934, s. 143—144.

mu. We wrześniu 1787 Drukarnia Nadworna za pośrednictwem *Gazety Warszawskiej* zawiadomiła czytelników o ukazaniu się jednokartkowej ulotki z wierszem *Do przyjaciela znajdującego się w Helzbergu 20 sierpnia 1787*⁹⁹, przy czym na odwrocie, nie anonsowany już w ogłoszeniu, załączono wiersz *Modlitwa*. I wreszcie w maju 1792 pojawił się ostatni druczek, z *Pieśnią na 3 dzień maja roku 1792*¹⁰⁰. Wymienione wyżej utwory posiadają autoryzowane później przekazy, w których tylko dwa wiersze utrzymały tytuły, jakie noszą w drukach ulotnych, mianowicie *Do pana Wojciecha* i *Do pana Jędrzeja*, ogłoszone w *Wierszach XBW*¹⁰¹. Pozostałym Krasicki nadał tytuły inne, nie respektując dawnych. Dlatego też charakteryzując je uprzednio, powiedziano, że nie pochodziły najpewniej od autora.

Najciekawiej przedstawia się wynik konfrontacji tekstów owych druczków ulotnych z autoryzowanymi przekazami, jakimi obecnie dysponujemy. Wystarczy kilka przykładów. Spośród trzech napisanych i oddzielnie ogłoszonych w Warszawie latem 1780 listów poetyckich: do Stanisława Poniatowskiego, do Rotkiewicza i do Lucińskiego — dwa pierwsze wprowadził autor w 3 lata później do tomiku *Wiersze XBW*¹⁰². List do Lucińskiego przeszedł czterokrotnie przez druki ulotne¹⁰³ i w *Wierszach XBW* się nie znalazł. Odnajdujemy go dopiero w wydaniu Dmochowskiego¹⁰⁴. Co ciekawsze, pominął go Krasicki również w przygotowywanym do tego wydania rękopisie¹⁰⁵. Dlaczego się tu nie znalazł, wyjaśnić można tylko w ten sposób: po blisko 20 latach wiersz się zawieruszył — jak wiele innych — właśnie dlatego, że nie wszedł do żadnego z dwóch wydań zbiorczych: *Wiersze XBW* lub *Listy i pisma różne XBW*. Dmochowski przedrukował go z Gröllowskiego druczku *Spór rymotwórski*. Wszystkich trzech listów brak w rękopisie warszawskim (gdzie figurowały bruliony pozostałych wierszy tego cyklu), ponieważ pisane były okolicznościowo, znacznie wcześniej niż rękopis ten powstał. Jak wyglądały zatem losy edytorskie

⁹⁹ Zob. *Kronika*, s. LXII.

¹⁰⁰ *Tamże*, s. LXVIII.

¹⁰¹ *Wiersze XBW*, s. 72—73.

¹⁰² *Tamże*, s. 58—63, 23—27.

¹⁰³ 1) Oddzielny druczek (1780); 2) *Spór rymotwórski* (1780); 3) *Opisanie podróży* (1783); 4) *Przydatek do „Opisania podróży“* (1783).

¹⁰⁴ Krasicki, *Dzieła*, t. 2, s. 242—244.

¹⁰⁵ Bibl. Czartoryskich, rkps 1459.

listu do Poniatowskiego i do Rotkiewicza? Pierwszy, ogłoszony dwukrotnie (w ulotce i, bez zmian, w *Przydatku*), adoptowany został przez *Wiersze XBW*. Porównanie pierwodruku z tekstem w *Wierszach* wskazuje na znaczne różnice między obu przekazami. Wskażemy tylko charakterystyczniejsze¹⁰⁶:

wiersz	pierwodruk	<i>Wiersze XBW</i>
3 *	z władzy korzystać udzielnej	z władzy udzielnej korzystać
6	rozeznąć i poznać	rozeznąć i doznać
14	Na co jeździeć, mój księżę	Na co jeździć daleko
16	A jak nieczystym trwaniem	A jak wieczystym trwaniem
21	gust dobry kędy jeździć każe	ton dobry kędy jeździć każe
25	Kazali doktory	Kazały doktory
41	Gdzież doktory	Gdzie doktorzy
52	już nie wie, co kasza	ani wie, co kasza
64	dam ci niektóre przestrogi	dam ci niektóre przepisy
73	Co gruntownie posiada	On gruntownie posiada
93	Żyd płacze, pan podskarbi że mu nie zapłacił	Żyd płacze, pan podskarbi że nic nie zapłacił
124	Wierz mi, księżę, na rzeczach wcale się nie znają	Wierz mi, na gospodarstwie wcale się nie znają
134	Jedźże teraz szczęśliwie, a wróć do mnie zdrowy	Jedźże teraz w twą podróż, a powracaj zdrowy

Po wierszu 18 następują cztery wiersze, których w *Wierszach XBW* brak:

Nie szpecmy własne gniazdo; równie złe umysły
Nad brzegami Sekwany, Tamizy i Wisły,
Wszędzie rzadka jest cnota. Gdzie częstsza nieprawość?
Na co szperać, mój księżę, zbytnia to ciekawość.

Nadto w ulotce występują trzy przypisy — objaśniające słowa: Wersal (w. 56), Luwr (w. 57) i fokshal (w. 61) — których brak w *Wierszach XBW*. Z materiału przedstawionego wynika, że Krasicki opracował list na nowo, skrócił go o wiersze, w których tkwiła niezamierzona aluzja (ponieważ Poniatowski długo siedział rzeczywiście nad Tamizą i Sekwaną), usunął także przypisy, których autorem nie był, i dopiero w tej postaci przeznaczył go do druku.

Inaczej przedstawia się wynik konfrontacji tekstów listu do Rotkiewicza. Do przekazów tekstowych przybył jeszcze jeden, dotychczas w badaniach nie uwzględniony, mianowicie autograf wier-

¹⁰⁶ Numerację wierszy wobec różnicy w obu przekazach oznaczono według tekstu *Wierszy XBW*.

sza w czystopisie, zachowany w zbiorach Czartoryskich¹⁰⁷. Autograf jest zbliżony do pierwodruku (i przedruku w *Przydatku*), choć nie identyczny z nim, a różny od tekstu w *Wierszach XBW*. Notujemy kilka różnic:

wiersz	autograf, pierwodruk	<i>Wiersze XBW</i>
15	nas obudwu stany	nas obudwóch stany
22	trzeba dobrze [...] się rachować	trzeba pilnie [...] się rachować
25	Mylemy się w rachunkach	Mylemy się w rachunku
28	Świat się zepsuł	Świat się popsuł
29	Wiele to trudów trzeba	Wiele trudów potrzeba
39	marne książek paragrafy	książek marne paragrafy
46	Kartę dłużnik podpisał	Dłużnik kartę podpisał
47	Styl łatwy, korzyść jawna	Styl łatwy, korzyść pewna
52	skoro promyk [...] błyska	skoro promyk [...] zyska
61	nadto książek nagryzmołił	nadto pisma nagryzmołił
75	Siedm miast było w niezgodzie	Siedm miast było w zatardze
83	Ani by dziwił wieki	Ani by dziwił Homer

Różnice między autografem a pierwodrukiem zachodzą w kilku innych miejscach, gdzie z kolei pierwodruk jest zgodny z tekstem *Wierszy XBW*.

wiersz	autograf	pierwodruk, <i>Wiersze XBW</i>
34	znużony kłopotem	strudzony kłopotem
52	skoro promyk koło niego	skoro promyk pomyślności
58	Choć z pozorów szacowne	Choć z pozorów powabne
65	A jeśli co w nich było, to chwasty i trzaski	Albo jeśli co było, to błoto i trzaski
71	Wiecznej, mówią, pamięci	Wiecznej, prawda, pamięci
90	Laurowego zebrała	Laurowego hołysza

Z przedstawionych zbieżności i różnic wynika, że autograf przechował redakcję wcześniejszą niż ta, która służyła za podstawę wydania ulotnego. Rozpoznanie to wikła nieco sytuację, jak bowiem wytłumaczyć pochodzenie omawianego czystopisu. Jeśli przyjąć, że Krasicki sporządził go specjalnie dla Rotkiewicza, na co wygląd zewnętrzny autografu wskazuje, to znaczy, że później, dla drukarza, powstał jeszcze jeden, zmieniony przez autora odpis lub

¹⁰⁷ Czystopis na arkuszu folio, zapisany szczelnie na wszystkich czterech stronach, złożony był przed oprawą *in 8-vo* i ma charakterystyczne ślady zabrudzenia i obtarcia w miejscach złożenia, z czego wynika, że musiał przez pewien czas wędrować z rąk do rąk lub też noszony był w kieszeni przez właściciela, nim znalazł się w tomie *miscellaneów* Bibl. Czartoryskich, rkps 2725, s. 73—76.

też — Krasicki dokonał zmian w korekcie ulotki. Wydaje się, że do przyjęcia jest domysł pierwszy. Mianowicie: autor *Podstolego* przepisał ponownie wiersz dla króla (jak miał w zwyczaju), w trakcie zaś przepisywania wprowadził kilka retuszów. Ten właśnie rękopis — nie znany nam obecnie — za pośrednictwem Bohomolca trafił do Drukarni Nadwornej i stanowił podstawę druku ulotki.

Odmienne przedstawiają się losy rozpowszechnienia satyry *Małżeństwo*, drukowanej trzykrotnie w ulotkach (*Opisanie podróży*) i po raz czwarty w *Wierszach XBW*¹⁰⁸. Tekst będący podstawą pierwodruku przeniknął do Drukarni Nadwornej z nieukończonego (i nieznanego) autografu. Przemawia za tym brak tytułu oraz kilkanaście odmiennych niż w ostatecznej redakcji *Wierszy XBW* lekcji oraz to, że pierwodruk jest dłuższy o cztery wiersze od tekstu w *Wierszach XBW*. Te cztery wiersze, których załączki znajdowały się także w brulionie warszawskim¹⁰⁹, warto przytoczyć. Po wierszu 56:

Cóż czynić, to treść rzeczy, uznaję, rozumiem,
Widzę, czuję, roztrząsam, powiedzieć nie umiem.

Po wierszu 72:

Choćby była i święta, znudzi cię, mój bracie,
Między głupstwem, rozumem będąc w alternacie.

Nadto w trzech miejscach tekst pierwodruku jest zbieżny z brulionem warszawskim, a różny od tekstu w *Wierszach XBW*.

wiersz	brulion warszawski pierwodruk	<i>Wiersze XBW</i>
23	Zaczekaj, nie będę ja bawił	poczekaj, nie będę ja bawił
34	nad twoją że oblubienicę	nad twoją iż oblubienicę
35	Nie masz piękniejszej w świecie	Piękniejszej w świecie nie masz

O wiele bardziej interesujące jest to, że satyra ta przed wydrukowaniem w *Opisanu podróży* krążyła w odpisach pochodzących z jeszcze wcześniejszej, brulionowej redakcji wiersza. Jeden z takich odpisów ogłosił z rękopisu Biblioteki Ossolińskich Bernacki w odmianach tekstu lwowskiego wydania *Satyr i listów*¹¹⁰. Jest

¹⁰⁸ *Wiersze XBW*, s. 54—57.

¹⁰⁹ Wszelkie odmiany tekstu pochodzące z brulionu warszawskiego podawane są według aparatu krytycznego w wydaniu *Satyr i listów* przez Bernackiego.

¹¹⁰ *Tamże*, s. 176—178 (tu tytuł: *Wiersze do mającego złą żonę*).

on zbliżony do redakcji brulionu warszawskiego, ale nie identyczny z nim, pochodził zapewne z przekazu późniejszego niż dochowany swojego czasu w brulionie lub został z niego odpisany, a zniekształcony przez kopistów. Dochodzimy zatem do wniosku, że nie ukończona satyra, dwukrotnie odpisana ze stołu Krasickiego z dwóch różnych redakcji brulionowych, była kolportowana w kraju raz w postaci kopii rękopiśmiennych, drugi raz jako drukowana ulotka, nim wreszcie w postaci ostatecznej i autoryzowanej weszła do tomiku *Wierszy XBW*.

Satyra *Człowiek i zwierz* otwierająca *Przydatek* jest niezatytułowana i nosi nagłówek *Satyra*. Poza tym znamy jej redakcję z brulionu warszawskiego i tekst w *Wierszach XBW*¹¹¹. Porównanie tych trzech przekazów pozwala na następujące obserwacje. Tekst *Przydatku* posiada dwa wiersze, których brak i w brulionie, i w *Wierszach XBW*. Egzemplifikują one rzekomą równość w „społeczności“ zwierzęcej, ale przykład to mało udany i dlatego w ostatecznej redakcji Krasicki go usunął. Brzmiał on (po w. 40):

Lwa czyniem królem zwierząt i lwa się nie boi
Zwierz dzielny, zaufany w spaniałości swoi.

W kilku jeszcze miejscach lekcje *Przydatku* nie mają odpowiednika w pozostałych obu tekstach¹¹²:

wiersz	<i>Przydatek</i>	brulion warszawski, <i>Wiersze XBW</i>
11	Sroży się ryś nad sarną	Sroży się lew nad sarną
12	dlatego, iż głodny	dlatego, że głodny
32	niech panowanie człek [...] bierze	niech porównanie człek [...] bierze
40	dzielność wznosi	dzielność wzbija
53	choć ma porę do kradzenia	choć ma porę dokazania
56	Zwierzęta złe i głupie, my tylko rozumni	Zwierzęta złe i głupie, my dobrzy, rozumni
100	człeka doskonałość	człeczka doskonałość

Również w przeszło dwudziestu wypadkach identyczne lekcje brulionu i *Przydatku* są różne od lekcji *Wierszy XBW*, co wskazywałoby, że redakcja *Przydatku* jest późniejsza od brulionowej. Ale jak wytłumaczyć, że brulion i *Wiersze XBW* mają kilka zbieżności różniących je od *Przydatku*? Czy położyć to na karb nieuwagi lub wręcz inwencji kopisty, który przesłał tekst do War-

¹¹¹ *Wiersze XBW*, s. 28—32.

¹¹² Numeracja wierszy według tekstu *Wierszy XBW*.

szawy, czy przyjąć możliwość wtrętów wydawcy, czy też otrzymaliśmy niedostatecznie precyzyjny opis brulionu przez Ludwika Bernackiego? Odpowiedzieć na te pytania z całą pewnością niepodobna, a trzeba zaznaczyć, że odmiany tekstu Bernackiego bardzo rzadko są błędne. Dla naszych celów wystarczy stwierdzić, że autoryzowany tekst w *Wierszach XBW* znacznie odbiega od tekstu w *Przydadku*, który był drukiem nieprawym.

Jeszcze tylko dwa krótkie omówienia dla zakończenia naszego przewodu. Tytułowy utwór trzech wydań *Opisania podróży z Warszawy do Biłgoraja* napisany został najprawdopodobniej w czasie pobytu Krasickiego latem 1782 w Małopolsce, dokąd wyprawił się z Warszawy w końcu lipca¹¹³. Pierwsze warszawskie wydanie ukazało się drukiem na początku grudnia tego roku¹¹⁴. Po kilkukrotnym wznowieniu, opis podróży, na nowo opracowany przez autora, wszedł również do *Wierszy XBW*¹¹⁵. Wystarczy powiedzieć, że nowa redakcja wnosi około 150 zmian do tekstu pierwodruku. Większość z nich dotyczy opisu prozą; wiersze tylko z rzadka uległy zmianie. Podobnej przeróbce (około 50 odmiennych lekcji) uległa *Kopia listu Książęcia JMci B. W. do przyjaciela swego w Grodnie mieszkającego*, nim weszła do zbioru *Listów i pism różnych*. Tutaj utwór otrzymał tytuł *Do J. B.*¹¹⁶ — adresata na razie nie oznaczonego. W obu wypadkach można przyjąć takie samo wyjaśnienie pierwodruków: Krasicki przesłał owe „listy“ adresatom, a ci dostarczyli teksty drukarzom. Grodzieński adresat zdobył się nawet na *Respons* drukiem, ogłoszony kilka dni po liście. Przeznaczając utwory do wydania zbiorowego, Krasicki opracował je starannie po raz drugi i, jak widać, nie szczędził wysiłku.

Z sumarycznego przeglądu ulotnych wydań pism Krasickiego wynikają następujące wnioski mówiące przeciwko ich autentyczności: a) prawie wszystkie te pisma ukazały się poza drukarnią Grölla, który publikował dzieła Krasickiego z przesłanych mu przez autora rękopisów; b) prawie wszystkie tytuły nie są tu tytułami oryginalnymi, co potwierdzają przekazy autoryzowane; c) niemal wszystkie teksty znacznie odbiegają od tekstów autoryzowanych, a wiele z nich pochodzi z redakcji wczesnych, brulionowych; d) nie-

¹¹³ Zob. *Kronika*, s. LVI—LVII.

¹¹⁴ Według doniesienia *Gazety Warszawskiej* z 4 XII 1782.

¹¹⁵ *Wiersze XBW*, s. 86—110 (tu tytuł: *Podróż z Warszawy, do Księcia Stanisława Poniatowskiego*).

¹¹⁶ *Listy i pisma różne XBW*. T. 1. Warszawa 1786, s. 172—176.

które z utworów zawartych w tych drukach są nieprawymi przedrukami z wcześniejszych wydań Gröllowskich obwarowanych prawem wyłączności; e) brak świadectw potwierdzających aprobatę Krasickiego dla tych wydań ¹¹⁷.

*

Trzeci blok wydań Krasickiego w XVIII w. obejmuje pierwodruki większych dzieł lub cykli utworów jednorodnych formalnie, w liczbie 17. Większość z nich otrzymała *imprimatur* autorskie. Istnieją wiarygodne świadectwa, że *Myszeida*, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, *Pan Podstoli* (cz. I) i *Historia* przekazane zostały Gröllowi przez samego autora. Dzieje wydawnicze *Myszeidy* przekonywająco zrekonstruował Bernacki ¹¹⁸. Na rzecz następnych świadczy przywilej królewski dany Gröllowi 4 lutego 1776, a więc wcześniej, niż zostały wydrukowane. Po sukcesie literackim *Myszeidy* Gröll zabiegał o przywilej niejako na pniu, ale Krasicki niechętnie wypuszczał autografy z rąk. Daty przywileju i druku *Pana Podstolego* (cz. I) dzielić miały np. przeszło 2 lata (sprzedaż od 9 maja 1778), a *Historii* równe 3 lata (rozpoczęcie kolportażu 13 lutego 1779). Zatem publikacja ostatnich trzech dzieł prozą była z góry zaplanowana. Na *Bajki i przypowieści* otrzymał Gröll przywilej oddzielnie, piątego dnia po ogłoszeniu, że tomik znajduje się już w sprzedaży (ogłoszenie o sprzedaży 18, a przywilej 23 lutego 1779). *Satyry* przeszły przez częściową cenzurę królewską (na życzenie autora), nim drukarz warszawski otrzymał je do składu. Data przywileju wyprzedziła wiadomość o kolportażu zaledwie o kilka dni (21 sierpnia—1 września 1779). Wiosną 1780 skończył Krasicki pisać w Warszawie *Wojnę chocimską* i w tym mniej więcej czasie (28 maja) nadany został Gröllowi przywilej.

¹¹⁷ Nie można uznać za pełną aprobatę następującej wypowiedzi Krasickiego (*Korespondencja* 1, s. 405, list z 3 VIII 1780) o publikacjach ulotnych z 1780 r.: „Skończyłem podczas bytności mojej w Warszawie *Wojnę chocimską*, [...] także też kilka nowych rzeczy przybyło, te były drukowane, to jest: wiersze do ks. Stanisława Poniatowskiego, o podróży; do p. Lucińskiego, podczaszego królewskiego, o piwie i miodzie; do p. Rodkiewicza — z małych rzeczy na drugiej karcie komunikuję to, com pisał do Mniszcha Michała, sekretarza lit[ewskiego], ponieważ te wierszyki nie są jeszcze w druku“.

¹¹⁸ L. Bernacki, „*Myszeida*“ Ignacego Krasickiego. Pamiętnik Literacki, 1925, s. 208—217.

Przekazał też wówczas do druku *Antymonachomachię*, o czym donosił bratu Antoniemu w liście z 2 września tegoż roku¹¹⁹. W czasie tej samej wizyty warszawskiej, kolejno: 7 i 24 czerwca, wyszły z druku dwie komedie, *Statysta* i *Łgarz*, sygnowane nazwiskiem Michała Mowińskiego. Niewiele wcześniej, bo tydzień przed przyjazdem XBW do stolicy, opuściła prasy komedia *Solenizant* (9 kwietnia). Na ten sam letni pobyt w Warszawie przypadły pertraktacje ostateczne z Gröllem o druk *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*¹²⁰. Obfity plon wydawniczy tego roku nie nasuwa wątpliwości. O przesłaniu Gröllowi autografów *Pana Podstolego* cz. II i tomiku *Wierszy XBW* jest mowa w listach Krasickiego do Kajetana Ghiottiiego z lat 1783—1784¹²¹. W tym miejscu kończy się względnie czysta karta edytorstwa Krasickiego. Pozostaje jeszcze ciągle niewyjaśniona do końca sprawa *Monachomachii*, zawikłana historia druku dwóch tomów *Listów i pism różnych XBW*, *Pieśni Osjana* i *Powieści prawdziwej o narożnej kamienicy w Kukorowcach*.

Wiele z zaciemnionej sprawy druku *Monachomachii* wyjaśnił Tadeusz Mikulski, zwłaszcza przez publikację korespondencji Krasickiego z rektorem Uniwersytetu Królewieckiego, Wernerem¹²². Może przygotowywana przez Mikulskiego monografia poematu wyjaśniłaby wreszcie rzecz do końca; niestety, monografia nie została napisana. Wypadnie zatem podjąć nowe próby rozwiązania tego zagadnienia, ważnego nie tylko przy kreśleniu literackiego portretu XBW, lecz stanowiącego także warunek podstawowy dla ostatecznego ustalenia poprawnego tekstu poematu. Aby wskazać, że sprawa jest edytorsko zawikłana, wystarczy powiedzieć, iż nie posiadamy ani autoryzowanego wydania poematu, ani rękopisu, który by dochował ostateczną redakcję utworu. Zagadnienie wymaga osobnego studium, obecnie pragnę ograniczyć się tylko do

¹¹⁹ Zob. *Korespondencja* 1, s. 408: „Nie wiem, czy już doszła WMPana moja *Wojna chocimska* [...]. Wyszła także odpowiedź na *Wojnę mnichów*, niechże się nie gniewają albo też niech się i gniewają, jeżeli im się tak podoba, a do tego i zdrowo“.

¹²⁰ Daty publikacji tomików i daty nadania przywilejów zob. *Kronika, passim*.

¹²¹ Zob. *Korespondencja* 2, s. 193, list z 13 X 1783; s. 229, list z 7 VI 1784.

¹²² H. Barycz i T. Mikulski, *Zagadka wydania „Monachomachii“*. *Pamiętnik Literacki*, 1955, s. 188—196. Przedruk listów: *Korespondencja* 1, s. 323—330.

wskazania, że wszelkie druki *Monachomachii* są dalekie od tekstu oryginalnego.

W wieku XVIII *Monachomachia* miała pięć wydań; szóste, w zbiorowej edycji Dmochowskiego, dopełnia ten rejestr¹²³. Jeśli nawet umownie przyjąć, że pierwsze, dwutomowe wydanie Dmochowskiego zawierające „dzieła poetyckie“¹²⁴ przygotowane było wspólnie przez edytora i Krasickiego, który zresztą dał Dmochowskiemu także formalne pełnomocnictwo do samodzielnego poprawiania błędów, to przecież i po tych poprawkach tekst poematu o mnichach w wydaniu Dmochowskiego jest bardzo daleki od autentycznej postaci, w jakiej wyszedł spod pióra autora.

Z pięciu wydań osiemnastowiecznych cztery pozostają w pobliżu daty pierwodruku, tj. 1778 r., piąte zaś, oznaczone na karcie tytułowej datą 1797 (E), jest niewątpliwie drukiem z tego właśnie roku i, jak wynika z porównania tekstów, prostym przedrukiem z tzw. pierwodruku lipskiego (A). Z czterech wydań z 1778 r. lub jego pobliżu pierwodrukiem jest 77-stronicowa edycja, niezwykle staranna typograficznie, z podobizną bożka Pana na karcie tytułowej. Wydanie to zostało opatrzone w erudycyjne *Noty dla objaśnienia niektórych miejsc tego dzieła* położone po tekście głównym; drukowane było prawdopodobnie w Lipsku, na co wskazuje i analiza typograficzna, i wiadomość podana przez jednego z drukarzy królewieckich, interpelowanych w sprawie druku *Monachomachii* przez rektora tamtejszego uniwersytetu¹²⁵. Z trzech pozostałych druków dwa, datowane na karcie tytułowej 1778, wyszły z jednej oficyny, najpewniej Kazimierza Szlichtyna we Lwo-

¹²³ Wyłączono z tego rejestru wydanie wileńskie z 1801 r. w Drukarni Pijarów, dokonane już zapewne po śmierci Krasickiego (zmarł 14 III 1801). Po raz pierwszy oznaczono w tym wydaniu autora: „przez XBW“. Nie istnieje na pewno wydanie królewieckie, notowane przez Grölla w katalogach z lat 1786—1788 razem z *Antymonachomachią*, rzekomo także drukowaną w Królewcu. Jest to mistyfikacja warszawskiego wydawcy. Por. *Katalog niektórych książek polskich znajdujących się [...] u Michała Grölla*. [Warszawa] 1788, s. 32 (Bibl. Ossolińskich, sygn. XVIII—12499—I). — *Katalog książek [...] u Michała Grölla*. [Warszawa] 1786, s. 25 (Bibl. Ossolińskich, sygn. XVIII—12498—I).

¹²⁴ I. Krasicki, *Dzieła poetyckie*. Za pozwoleniem zwierzchności. T. 1—2. Warszawa 1802.

¹²⁵ Hartung na piśmie okólnym Wernera w sprawie *Monachomachii* zanotował: „Powyższa książka drukowana jest w Lipsku przez nakładę Doświadczynskiego przypadków“. Zob. *Korespondencja* 1, s. 330.

wie ¹²⁶. Oba odznaczają się niechlujną szatą zewnętrzną, brak w nich przypisów i roją się od błędów korektorskich. Wcześniejsze z nich — 24-kartkowe (C) — ogłoszone zostało całkowicie niezależnie od wydania (A) z bardzo skażonej kopii rękopiśmiennej, która miała pośrednio wspólny z podstawą wydania (A) tekst dyspozycyjny. Druga edycja lwowska (26-kartkowa), *Z przydatkiem komedii* (D) oznaczonym w tytule, pochodzi z 1779 r., chociaż na karcie tytułowej ma datę 1778. Przesunięcie to wyjaśnia data 1779 na karcie tytułowej owej „komedii“, jaką jest *Dialog zmarłych*, błaha satyra w formie rozmowy między dwoma szlachcicami — Trzymalskim herbu Cudze i Gadalskim herbu Zwłoka — i Charonem. *Dialog* stanowi jedność typograficzną z *Monachomachią*, która — przedrukowana z wydania C również mechanicznie — zachowała za nim datę 1778. Wreszcie wydanie nie datowane, 50-stronicowe, z przypisami u dołu kolumny, nieoznaczonego wydawcy (B); i ono jest przedrukiem z wydania lipskiego. Wszystkie te edycje, dokonane w bliskim sąsiedztwie chronologicznym, mają jedną wspólną a bardzo znamioną cechę: ilość błędów i skażeń tekstu jest w nich tak wielka, jak w żadnym innym utworze Krasickiego publikowanym w XVIII wieku. Na 108 oktaw poematu przypada w druku prawie tyleż błędów wypaczających sens utworu, utrudniających nieraz jego zrozumienie. Ujawnienie tych skażeń stało się praktycznie możliwe dopiero przez skonfrontowanie druków z autografem, który wprawdzie nie jest postacią ostateczną poematu, ale dla krytyki tekstu posiada wartość szczególnie doniosłą ¹²⁷. Nie przedstawiam wyników tej konfrontacji, ponieważ znajdują się one niemal w całości w przypisach do poematu w edycji *Pism wybranych* ¹²⁸. Już pierwsze spojrzenie na te wyniki pozwala sądzić, że błędy druku nie mogły powstać z winy wydawcy. Są one bez precedensu w całej produkcji Gröllowskiej. Nie można ich też zapisać na karb trudności, jakie mieli zecerzy z odczytaniem autografu Krasickiego. Przecież inne autografy odczytywane były poprawnie (*Wiersze XBW, Podstolego* cz. II). Nawet

¹²⁶ Na oficynę lwowską wskazuje analiza typograficzna. W obu drukach znajdują się ozdobniki drzeworytowe znane tylko z oryginalnych, jawnych druków Szlichtynowskich.

¹²⁷ Autograf ten, dawniej własność Archiwum Kapitulnego we Fromborku, obecnie w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie. Dokładny jego opis podał Mikulski, *Rękopisy fromborskie ocalone*.

¹²⁸ Krasicki, *Pisma wybrane*, t. 1, s. 243—246.

gdyby przyjąć sugestię, że pierwodruk, jako powstały poza granicami kraju (Lipsk), mógł być w obcych rękach źle odczytany i ogłoszony bez kontroli dobrego oka, to przecież nie do pomyslenia, by Gröll tych błędów nie zauważył, jak nie do pomyslenia jest, aby pozbył się lekkomyślnie autografu, który mógł mu przecież służyć przy korekcie wznowień. Gröll bowiem miał ten dobry zwyczaj, że bardzo często zamieszczał erratę. Analiza błędów wskazuje, że tekst, który znalazł się w rękach wydawcy, był bardzo niedobry. Zły odpis dzieła Księcia Biskupa Warmińskiego mógł powstać tylko w jakichś bardzo niekorzystnych dla kopisty warunkach przepisywania. Nie miał też tego odpisu w rękach autor, nawet bowiem z pamięci wytrzebiłby przynajmniej większość rażących błędów. Odpisu *Monachomachii*, z którego korzystał pierwszy wydawca poematu, dokonano więc, jak wolno sądzić, bez wiedzy Krasickiego.

Pierwsze wydanie opatrzone jest, jak wspomniałem, przypisaniami erudycyjnymi, podobnie jak kilka innych utworów Krasickiego. Zastanawiano się, spod czyjego pióra one wyszły. Poza przypuszczeniami, w których raz przypisywano ten komentarz Krasickiemu, kiedy indziej — nie, nic konkretnego nie zostało powiedziane. A przecież wyjaśnienie tej kwestii rzuca nowe światło na zagadnienie autoryzacji wydania. Osobiście ograniczę się tutaj do zanotowania kilku obserwacji świadczących przeciwko autorstwu Krasickiego:

a) Żaden z poematów Krasickiego w przypisy takie nie został zaopatrzony, chociaż wszystkie pierwodruki poematów były autoryzowane; nie posiada ich np. i *Antymonachomachia* (drukowana prawie jawnie), przy której spodziewać się należało podobnej oprawy edytorskiej, bardziej też wymagała przypisów *Wojna chocimska*, przepełniona realiami historycznymi i obyczajowymi. b) W wydaniu Dmochowskiego, a więc w edycji częściowo autoryzowanej, przypisy zostały usunięte, chociaż dla odmiany Dmochowski manierą pseudoklasyczną opatrzył każdą pieśń w rodzaj argumentu (we wszystkich poematach). c) Przypisy w druku są bezbłędne, odmiennie niż tekst poematu. d) Przypis do LXVII oktawy w pieśni IV, objaśniający Gwelfów i Gibelinów¹²⁹, ma w pierwodruku dwie redakcje. Na krótsze objaśnienie, wytłoczone w składzie pierwot-

¹²⁹ Zob. I. Krasicki, *Monachomachia, czyli wojna mnichów*. [Lipsk] 1778, s. 73.

nym tekstu, naklejono później ręcznie objaśnienie nieco szersze, dodrukowane specjalnie¹³⁰. Brzmienie pierwotne: „W strofie LXVII wzmianka o Gwelfach i Gibelinach. Gwelfy i Gibeliny, familie włoskie sławne emulacją swoją w czasie, kiedy wielkie księstwo tokańskie było jeszcze rządzoną”. Tekst wtórny objaśnienia: „W strofie LXVII. Gwelfy i Gibeliny, faksje albo partie we Włoszech. Gwelfy utrzymywali papieżów, Gibeliny cesarzów; zaczęła się ich emulacja około r. 1228, za Grzegorza IX papieża i Fryderyka II cesarza“. e) Przypisy obejmujące w pierwodruku arkusz E zostały w całości dodrukowane oddzielnie. Wskazuje na to jedna karta czysta (D₈) po tekście (łącznie z kartą tytułową) zawartym na kartach A₁—D₇ (pomyłka w paginacji na s. 58 wskazuje, że są to s. 1—64 zamiast 1—62). Karta D₈ w znanych mi egzemplarzach została usunięta¹³¹, a paginacja oryginalna pomija ją również, sygnując kolejną kartę E_{1r}, na której rozpoczynają się przypisy, jako stronę 65. Nadto w jednym z egzemplarzy papier arkusza E jest odmienny niż arkuszy A—D¹³². Nie znaczy to, że dodruk *Not dla objaśnienia* nastąpił w znacznym odstępie czasu, składane są one bowiem tą samą czcionką co tekst. Tłoczenia dokonano jednak oddzielnie, już po zakończeniu druku samego poematu.

Nie można przy rozważaniach o autoryzacji druku *Monachomachii* oddzielić sprawy tekstu i przypisów, ponieważ stanowią one integralną całość publikacji, jeśli zaś wziąć pod uwagę przytoczone wyżej argumenty, wydaje się, że przypisy nie wyszły w żadnym razie spod pióra Krasickiego.

Po tym, co powiedziano, wolno podtrzymywać tezę, że wydania *Monachomachii* nie mają powagi publikacji autoryzowanej. Pozostają wszakże jeszcze dwa zagadnienia. Jedno, które w badaniach powinno wyprzedzić to, co powiedziano, streszcza się w pytaniu: w jaki sposób mogło dojść do publikacji poematu, skoro autor nie dał na nią swojego przyzwolenia? Dlaczego zatem i w jakich okolicznościach nastąpił druk? Drugie zagadnienie, niezwykle trudne, wiąże się z potrzebą ustalenia poprawnego tekstu *heroicomicum*. Trudne, bo z dwóch w zasadzie przekazów (autograf i dru-

¹³⁰ W jednym ze znanych mi egzemplarzy (Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. 3351 adl.) brak jest naklejki, ale nie sposób rozpoznać, czy była i została później odklejona, czy też wcale jej nie było.

¹³¹ Bibl. Czartoryskich, sygn. 35464/I, Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. 3337-adl., 3351-adl., 5288-adl., W. Zawadzki — Warszawa.

¹³² Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. 5288-adl.

ki), różniących się znacznie, jeden nie jest ostateczną, a drugi autentyczną postacią tekstu. Dopóki nie powstanie słownik Krasickiego (a prędko się to nie stanie), odtworzenie oryginalnej redakcji poematu nie będzie mogło nastąpić. Omówione przekazy w wielu miejscach pozwolą na hipotetyczne tylko odtworzenie tekstu.

Okoliczności wydania dwóch tomików *Listów i pism różnych XBW*, które pojawiły się w latach 1786—1788, przedstawiają się również zagadkowo. Oba te zbiorki posiadają jednobrzmiące tytuły, z oznaczeniem tomu 1 i 2, i opatrzone są przywilejem królewskim datowanym 18 września 1786. Tom 1 ukazał się w sprzedaży 25 listopada 1786, tom 2 już 12 marca 1788, zatem w odstępie niewiele ponad piętnastomiesięcznym¹³³.

Zawartość tomików odpowiada dokładnie tytułowi, zwłaszcza drugiej jego części: „i pisma różne“. Jest to zbiór *miscellaneów* literackich Księcia Biskupa Warmińskiego, bez żadnego ładu wewnątrz. Tomiki przypominają worek, do którego wrzucono kilkadziesiąt utworów i dokładnie je wymieszano, by trudniej się było zorientować w zawartości. Przeplatają się tu wiersze z prozą, bajki, felietony, powieści wschodnie, listy poetyckie, liryki, nekrologi, zwykłe listy (tzn. korespondencja), artykuły publicystyczne itp. Również opracowanie graficzne tomów właściwie nie istnieje. W porównaniu z wcześniejszymi wydaniem pism Krasickiego u Grölla (np. *Bajki i przypowieści*, *Satyry*, *Antymonachomachia*, *Wojna chocimska*, *Wiersze XBW*), których strona zewnętrzna bywała imponująca, wyposażenie typograficzne *Listów i pism różnych XBW* jest wprost niechlujne: zatłoczona kolumna (wszystkie utwory — zarówno wierszem, jak i prozą — następują po sobie *in continuo*), tytuły utworów adresowanych rozpoczynają się w tomie 1 małą literą (np. *do A.W.*, *do X.S.G.A.L.*, *do X.S.P.*)¹³⁴, papier bardzo zły (w większości znanych mi egzemplarzy) itp. Zewnętrznie tomiki nie budzą więc zaufania. Zachowało się przy tym interesujące świadectwo samego Krasickiego, podważające częściowo autentyczność wydania. W liście do Dmochowskiego, piśnianym z okazji przygotowań do zbiorowej edycji dzieł, wyraził Krasicki wolę, by listy bez wierszy nie weszły do przyszłego wydania, ponieważ do druku przeznaczone nie były.

¹³³ Zob. *Kronika*, s. LXI, LXII.

¹³⁴ *Listy i pisma różne XBW*, t. 1, s. 54, 62, 126.

Względem listów trzeba tylko, abym WPana przestrzegł, iż wiele wierszów umieszczonych w nich znajduje się między wierszami, a nie wiem, czy je WPan masz, więc żeby się nie powtarzać, trzeba naprzód konfrontacją dokładną uczynić; nadto wszystkie te listy, przy których nie masz wierszów, wcale nie chcę, aby były drukowane. Wysły one bez żadnej mojej wiadomości. W miarę jak pisałem listy do niektórych osób, sekretarze moi zachowywali kopie i uzbierawszy niejaką część, Gröllowi przedali. Tym sposobem zdarzyło mi się często rzeczy naprędce tylko pisane widzieć nieraz z zadziwieniem w druku ogłoszone¹³⁵.

Przytoczony fragment listu, znanego od przeszło 150 lat, jest w pierwszej części niezrozumiały. Może został przez Dmochowskiego źle przedrukowany (autograf nie istnieje)? Nie wiadomo, czego właściwie dotyczy przestroga w pierwszym zdaniu. Przed jakimi listami przestrzegał? Miały się tam znaleźć „wiersze umieszczone między wierszami“. Nie chodzi tu o tytuły tomików *Listy i pisma różne XBW* oraz *Wiersze XBW*, bowiem zawartość ich jest różna i nie pokrywa się — prócz jednej *Podróży z Warszawy*. Utwór powtórzone w *Listach i pismach różnych XBW* ze względów zrozumiałych, ponieważ tu drukował Gröll po raz pierwszy *Powrót do Warszawy*, stanowiący *pendant* „wiersza“ *Podróż z Warszawy*, i dlatego położył go na wstępie tomu 1.

W drugiej części cytatu mówi Krasicki właśnie o wydaniu *Listów i pism różnych XBW*, ponieważ tylko tutaj znajdują się wspomniane „listy, przy których nie masz wierszów“, a których drukować nie chciał¹³⁶. Poza tym pierwsza część listu niczego nie wyjaśnia. Szczególnie ważne jest zdanie, w którym Krasicki mówi o samowolnym wprowadzaniu przez Grölla do druku listów bez wierszy:

Wysły one bez żadnej mojej wiadomości. W miarę jak pisałem listy do niektórych osób, sekretarze moi zachowywali kopie i uzbierawszy niejaką część, Gröllowi przedali.

Czyżby ta informacja dla Dmochowskiego miała oznaczać, że wszystkie pozostałe utwory wchodzące do *Listów i pism różnych*

¹³⁵ *Korespondencja* 2, s. 703, list z 9 XII 1800.

¹³⁶ Bernacki (Krasicki, *Satyry i listy*, s. 19) próbując oznaczyć czas powstania rękopisu z wierszami i listami (Bibl. Czartoryskich, rkps 1459) przygotowanego przez Krasickiego do wydania zbiorowego dzieł — twierdził, że jest tu mowa o tym właśnie rękopisie i wydaniu *Listów i pism różnych XBW*. Nie można się zgodzić na to rozpoznanie, ponieważ Krasicki musiał wiedzieć, czy rękopis ten już był wysłany do Dmochowskiego, czy jeszcze nie.

XBW przygotował Krasicki do publikacji osobiście? Przeczy temu nieporządek w tomach, tymczasem — gdyby edycję przygotował Krasicki — należałoby się spodziewać, że odsprzedane „listy, przy których nie masz wierszów“, powinny stanowić jakąś oddzielną całość, dołączoną do bloku objętego jednolitą koncepcją autora. Jest przecież inaczej: listy prozą są w tomikach przemieszane, podobnie jak pozostałe utwory, bez śladu myśli o układzie. Ale nie na tym koniec. Otóż dla niektórych zamieszczonych tu wierszy listy stanowią niejako tylko oprawę. Na przykład do listu *Do A.W.* (Aleksandra Wasilewskiego) załączone są dwie bajki: *Bocian i jeleń* oraz *Wierzba i lipa*¹³⁷. W liście *Do M.K.K.W.* (Marcina Krasickiego, kanonika warmińskiego) znajdują się dwie inne bajki: *Pochodnia i świeca* i *Wyrok*¹³⁸. List *Do X.M.K.* (księdza Marcina Krasickiego) — przy którym są trzy inne bajki: *Słońce obłoki, ziemia, Worki* i *Malarze* — ogranicza się do jednego tylko wstępnego zdania:

Lubo to jest przeciw modestii samemu się cytować, przesyłając bajki powtarzam, com o nich niegdyś powiedział: smaczny to owoc, choć w podłej lupinie¹³⁹.

Nie wydaje się, aby był to zamierzony zabieg kompozycyjny, kiedy bowiem powstał z bajek drugi duży cykl, takie listy z wierszami przestały istnieć. Te trzy przykładowo wymienione listy z bajkami były raczej zwykłą korespondencją Krasickiego. Również „listy z wierszami“, owe listy menipejskie, jakich wiele w obu tomikach, były korespondencją. Spotykamy sporo podobnych w autografach, w zbiorze listów do rodziny, zachował się także jeden z takich listów do Szczęsnego Potockiego¹⁴⁰. Czy wszystkie te utwory przeznaczył Krasicki do druku w *Listach i pismach różnych XBW*?

Nie odpowiemy na to pytanie wprost. Niektóre listy menipejskie na pewno miały pójść do druku, o czym świadczy niezbita druga, zmieniona znacznie redakcją tzw. *Kopii listu [...] do przyjaciela [...] w Grodnie mieszkającego*, zamieszczona w zbiorze obecnym pt. *Do J.B.*¹⁴¹ Krasicki doskonalili tekst tego listu na pewno

¹³⁷ Zob. *Listy i pisma różne XBW*, t. 1, s. 54—55.

¹³⁸ *Tamże*, s. 91—92.

¹³⁹ *Tamże*, s. 158—160.

¹⁴⁰ Główne Archiwum Historyczne w Kijowie — Zbiór Potockich, rejestr 2, nr 54. W *Listach i pismach różnych XBW* (t. 1, s. 140) tytuł: *do S.P.W.R.*

¹⁴¹ *Tamże*, s. 172—176.

z myślą o druku, bo jakież inny cel mógł mu w tej pracy przyświecać¹⁴². Ale też przygotowując wydanie zbiorowe, w oddzielnym dziale zatytułowanym *Listy* zebrał tylko te listy z wierszami, które znajdowały się w omawianym zbiorze, natomiast wielu innych, znanych obecnie jako „prywatna korespondencja“, znacznie późniejszych, do cyklu tego nie wprowadził. Inna rzecz, że Krasicki przygotował manuskrypty do wydania zbiorowego bardzo niestarannie i od kompletności, np. w zakresie wierszy, są one bardzo dalekie. Ciekawsze jednak, jak to się stało, że Książę Biskup Warmiński nie zaprotestował przeciwko praktykom swoich sekretarzy, włączających „rzeczy naprędce tylko pisane“ do autoryzowanego przez niego zbioru. A widocznie nie zaprotestował, skoro niewiele ponad rok po tomiku 1 ukazał się identycznie nieporządnym tom 2. Okoliczność tę można wyjaśnić tylko w ten sposób, że Gröll otrzymał w 1786 r. jednorazowo znaczny materiał, który od razu podzielił na dwa tomy, licząc, że owi sekretarze jeszcze mu tom 2 uzupełnią, co nie nastąpiło i dlatego jest on nieco skromniejszy objętościowo od tomu 1. Że wydawca warszawski wiedział o materiale literackim do tomu 2, świadczy jednoznacznie to, iż drukując tom pierwszy oznaczył go na przedtytule i na karcie tytułowej, wiedział zatem także, że tom 2 będzie miał identyczny charakter jak miscellaneowy tom 1. Stąd przypuszczenie o posiadaniu przez niego całego materiału literackiego do obu tomów. Dzielać go wymieształ Gröll dowolnie utwory atrakcyjne z mniej atrakcyjnymi listami prozą, felietonami itp.

Jeśli przyjąć roboczo to przypuszczenie, wypadnie stanąć przed następnym pytaniem: co z zawartości obu tomików posiada *imprimatur* autorskie, a co nie? Sprawy tej nie rozwiązuje ani list Krasickiego, ani rękopisy przygotowane do wydania Dmochowskiego, w których większość utworów drobnych (wiersze z prozą) przepisana została właśnie z edycji *Listy i pisma różne*. Wydawca pism Krasickiego stoi tu przed problemem szczególnie trudnym.

*

Do zebranych przez Bernackiego materiałów dotyczących ewentualnych okoliczności druku *Pieśni Osjana* wiele dorzucić się nie

¹⁴² Podobnie odpisane na bieżąco przez bratanka Ignacego listy menipejskie i wiersze w rkpsie 200 Archiwum Zamku Leskiego, nim weszły do zbioru *Listów i pism różnych XBW*, zostały przez Krasickiego na nowo opracowane.

da. Kilka uzupełnień i propozycji pragnę wszakże zasygnalizować. Druk bez adresu bibliograficznego oznaczył Bernacki jako publikację sprzed 1795 r., opierając się na tej prostej obserwacji, że „Krasicki [...] tytułowany jest na nim jeszcze księciem biskupem warmińskim“¹⁴³, a wiadomo bowiem, że w lutym 1795 otrzymał on nominację na arcybiskupa gnieźnieńskiego, wobec czego wydawca podający pełne brzmienie nazwiska tłumacza nie mógł uchybić najwyższemu w kraju dostojnikowi Kościoła, co ostatecznie byłoby zrozumiałe, gdyby podano tylko kryptonim XBW, bardzo popularny i stanowiący dobry element reklamy. Poszukiwania w ogłoszeniach księgarskich i katalogach drukarskich zawiodły. Spotykamy tylko jeden raz — i to późno, bo dopiero w listopadzie 1795 — anons Grölla, donoszącego, że znajdują się u niego m. in. „*Pieśni Osjana* z angielskiego przez Ignacego Krasickiego XBW“¹⁴⁴. Gröll wyraźnie podał informację za kartą tytułową, pisząc o Krasickim jeszcze jako o biskupie warmińskim, chociaż w Warszawie musiano wiedzieć o awansie XBW na XAG. Nie zaznaczył Gröll także, że anonsuje książki przez siebie drukowane. Rozpoznanie drukarni nakładowej jest trudne, ponieważ książka nie posiada żadnych przerywników, które pomogłyby oznaczyć drukarza. Podejrzenia kierują się jednak w stronę Piotra Pillera, drukarza lwowskiego¹⁴⁵.

Na zawartość książki składają się przekłady *Fingala* (dumy I—IV), *Śmierć Oskara*, *Minwana*, *Opisanie nocy miesiąca października na północy Szkocji*. Brak w nich tylko *Pieśni Selmy*, które autor ogłosił w *Co tydzień* w 1799 roku¹⁴⁶. Tę kompletność przekładu wyznacza edycja Dmochowskiego, gdzie w tomie 1 znajdują się wymienione wyżej poematy¹⁴⁷. Bernacki mówi o braku autoryzacji tekstu w omawianym wydaniu przede wszystkim dlatego, że posiada on „niepoprawną wersję“. Domyślamy się, że jest to „niepoprawność“ w stosunku do wydania Dmochowskiego, rzeczywiście w wielu miejscach odmiennego. Dalsza sugestia Bernackiego brzmi następująco:

Wiemy, że pod koniec roku 1793 Krasicki w czasie pobytu u bra-

¹⁴³ *Materiały*, 1934, s. 165.

¹⁴⁴ Zob. *Gazeta Warszawska* z 1 XI 1795, nr 93, Suplement.

¹⁴⁵ Podobny układ kolumny, cześć i format wskazują na Pillera.

¹⁴⁶ *Co tydzień*, 1799, nr 7, s. 41—52.

¹⁴⁷ Zob. Krasicki, *Dziela*, t. 1, s. 261—388.

tanka swojego Ignacego, w Stratynie „zatrudniony był pisaniem *Dum szkockich*“ [...]. Wiadomość ta odnosić się może równie dobrze do korektury wadliwego wydania *Pieśni*, jak do przekładu dalszych poematów *Osjana*, z których znamy jedynie *Pieśni Selmy*, ogłoszone przez samego Krasickiego w czasopiśmie *Co tydzień*¹⁴⁸.

Najprzód niewielkie uściślenie: XBW był w Małopolsce od końca września 1792 do końca czerwca 1793, nie mógł zatem w jesieni 1793 być w Stratynie, bo znajdował się wtedy na Warmii¹⁴⁹. Prawdopodobniejsze jest również, że w czasie pobytu u bratanka (w jesieni 1792 lub na wiosnę 1793) przekładał *Opisanie nocy miesiąca października* i *Śmierć Oskara*, bowiem autograf tych pieśni znalazł się w albumie Izabeli Czartoryskiej¹⁵⁰, do której się Krasicki wybierał, zapowiadając przyjazd do Sieniawy w początkach maja 1793. W albumie tytuł *Opisania nocy* brzmi: „*Pieśni jesienne bardów*. Do Księżny Czartoryskiej, Generałowy Podolskiej“. Wiadomo także, że był w tym czasie w Stratyniu u bratanka, skąd miał jechać do Sieniawy. Nie wykluczone, że powstał wówczas też przekład *Minwany*, a po wyjeździe Krasickiego ktoś z rodziny dał wymienione trzy poematy do druku wraz z przełożonym wcześniej¹⁵¹ (i będącym już od dawna w posiadaniu bratanicy biskupa, Anny Charczewskiej) odpisem *Fingala*¹⁵². Stąd te cztery utwory znajdują się w pierwodruku. Przyjmując taki bieg rzeczy, można odrzucić alternatywne przypuszczenie Bernackiego, że Krasicki w Stratynie dokonywał „korektury wadliwego wydania *Pieśni*“. Jeśli bowiem odczytać dosłownie notatkę bratanka, że stryj w czasie pobytu u niego „zatrudniony był pisaniem *Dum szkockich*“, to korekty wydania można nie brać pod uwagę, ponieważ różnice między tekstem ostatecznym w wydaniu Dmochowskiego a pierwodrukiem są tego rodzaju, że na miano „pisania“ nie zasługują. Przeróbki autorskie co kilkadziesiąt wierszy dotyczą pojedynczych zdań, epitetów, składni, toku stylistycznego.

Do dyskusji pragnę wprowadzić jeszcze jeden dokument. Znanе Bernackiemu i dostępne również obecnie autografy *Pieśni Osjana* nie wyjaśniają dokładnie kolejnych stadiów przekładowych prac

¹⁴⁸ *Materiały*, 1934, s. 165.

¹⁴⁹ Zob. *Kronika*, s. LXVIII—LXIX.

¹⁵⁰ Bibl. Kórnicka PAN, rkps 1367. Bernacki odnalazł tu *Pieśni jesienne bardów*, a nie zauważył poematu *Śmierć Oskara*.

¹⁵¹ *Fingal* przełożony został w latach 1778—1780.

¹⁵² Zob. przypis 75.

Krasickiego¹⁵³. Brulion ossoliński¹⁵⁴, czystopis Biblioteki Czartoryskich¹⁵⁵, pierwodruk i wydanie Dmochowskiego wskazują na cztery kolejne etapy pracy, cztery redakcje *Fingala*, głównego poematu *Pieśni Osjana*. Wiadomo też, że Charczewska wywiozła z Heilsberga również jakiś tekst *Pieśni*. I zgodnie z sugestią Bernackiego można przypuszczać, że to właśnie ten przekaz służył lwowskiemu drukarzowi do wydania. Ale w zbiorach Biblioteki Krasieńskich znajdował się jeszcze jeden rękopis osiemnastowieczny z *Fingalem*. Nie wiadomo, dlaczego Bernacki o nim wcale nie wspomina, a przecież rękopis wart był bodaj notatki. Franciszek Pułaski podał następujący jego opis:

578 (842) (Ignacy Krasicki?). *Fingal, дума гóralów szkockich* (autograf). Kodeks pap. XVIII w. 22,2: 35,8 Kart 34. Oprawa owoczesna. K. 1. *Fingal дума гóralów szkockich od lat 1400 przez Ossiana barda, syna Fingalowego...*, k. 3'. Duma pierwsza. k. 34. Koniec dumy szóstej¹⁵⁶.

Pytajnik przy nazwisku Krasickiego można wytłumaczyć z trudem brakiem bliższej znajomości dzieł XBW, natomiast rozpoznanie, że był to autograf (bez pewności co do autorstwa!), mogło wchodzić pod uwagę tylko wówczas, jeśli były w rękopisie kreślenia i poprawki dokonane tą samą ręką co zapis całego tekstu. Zdziwiająca jest przecież zbieżność tytułu *Fingala* w opisie Pułaskiego i w autografie Biblioteki Czartoryskich, gdzie brzmi on: *Fingal. Duma гóralów szkockich od lat 1400, przez Osjana barda, syna Fingalowego*. Nie mógł być więc rękopis Biblioteki Krasieńskich kopią ani pierwodruku, ani edycji zbiorowej, jeśli założyć, że Pułaski źle rozpoznał rękę Krasickiego, bo tytuł w obu drukach jest krótki: *Fingal*. Można wysunąć zatem nowe przypuszczenie: autograf Biblioteki Krasieńskich był podstawą odpisu Charczewskiej i odpowiadał tekstowi pierwodruku i na tym autografie dokonywał Krasicki zmian, które różnią ostateczny tekst wydania Dmochowskiego od tekstu pierwodruku. Dyskusję rękopisu Biblioteki Krasieńskich wprowadzono na poparcie stanowiska wypowiedziane-

¹⁵³ Bernacki nie zwrócił uwagi na dwa fragmenty *Pieśni Selmy* w autografie dzieła *O rymotwórstwie i rymotwórcach*. Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, rkps 4.4.12 (III), cz. II (zaginął w czasie ostatniej wojny).

¹⁵⁴ Bibl. Ossolińskich, rkps 5966/III.

¹⁵⁵ Bibl. Czartoryskich, rkps 1965; jest to czystopis przechowujący redakcję wcześniejszą niż w pierwodruku.

¹⁵⁶ F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki ord. Krasieńskich*. Warszawa 1915, s. 677.

go wyżej, że wiosną 1793 Krasicki nie mógł przeprowadzać korekty wydania lwowskiego, ponieważ druk powstał najpewniej dopiero później, tj. między rokiem 1793 a 1795.

Ostatnim wydaniem, o którym trzeba wspomnieć, jest agitka polityczna z 1794 r. — *Powieść prawdziwa o narożnej kamienicy w Kukorowcach*. Właściwie domysł Korotyńskiego i jego argumentacja, przytoczone na wstępie, pozostają bez zmian. Drucek ten zamyka rejestr nieautoryzowanych wydań Krasickiego.



W określonym na wstępie rozumieniu pojęcia autoryzacji, jako publikacje nieautoryzowane uznano te, które ogłoszone zostały bez wyraźnej zgody autora lub też wbrew jego woli. Sumując powyższe wywody w paru punktach, można je ująć następująco: nie mają autoryzacji a) wszystkie reedycje Gröllowskie dokonane za życia autora oraz wszystkie druki korsarskie, tj. nieprawne przedruki innych oficyn wydawniczych; b) wszystkie publikacje drobnych utworów w czasopismach XVIII w. (prócz *Monitora i Co tydzień*); c) wszystkie wydania w postaci druczków ulotnych, nawet wówczas, gdy wyjątkowo drukował je Gröll; d) wszelkie wydania *Monachomachii*; e) częściowo zawartość dwóch tomików *Listów i pism różnych XBW* (1786—1788); f) wydanie *Pieśni Osjana*; g) wydanie *Powieści prawdziwej o narożnej kamienicy w Kukorowcach* z 1794 roku.